JEŹDZIEC i HODOWCA



INTELLIGENCIA · CORAGEM · BELLEZA · MANSIDÃO

SOCIEDAD DE CRIA DEL CABALLO
ARABE EN POLONIA

SOCIEDADE DE CRIAÇAO DO CAVALLO
ARABE NA POLONIA

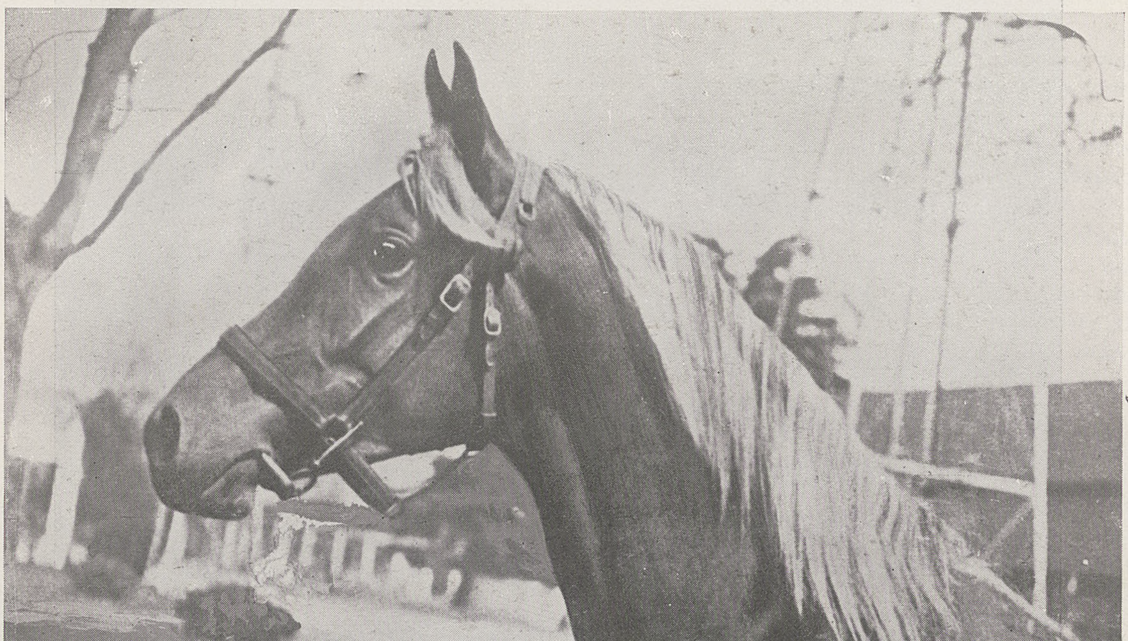
ARAB HORSE BREEDING SOCIETY
OF POLAND

SOCIÉTÉ D'ÉLEVAGE DU CHEVAL
ARABE EN POLOGNE

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

WARSZAWA, ALEJE UJAZDOWSKIE 39

Jeździec i hodowca



ARGENTYNA — HARAS EL ADUAR:
kl. ANKARA, po Actif od Korat, ur. 1930 r.

Koń arabski w Południowej Ameryce

Napisał wyłącznie dla Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce

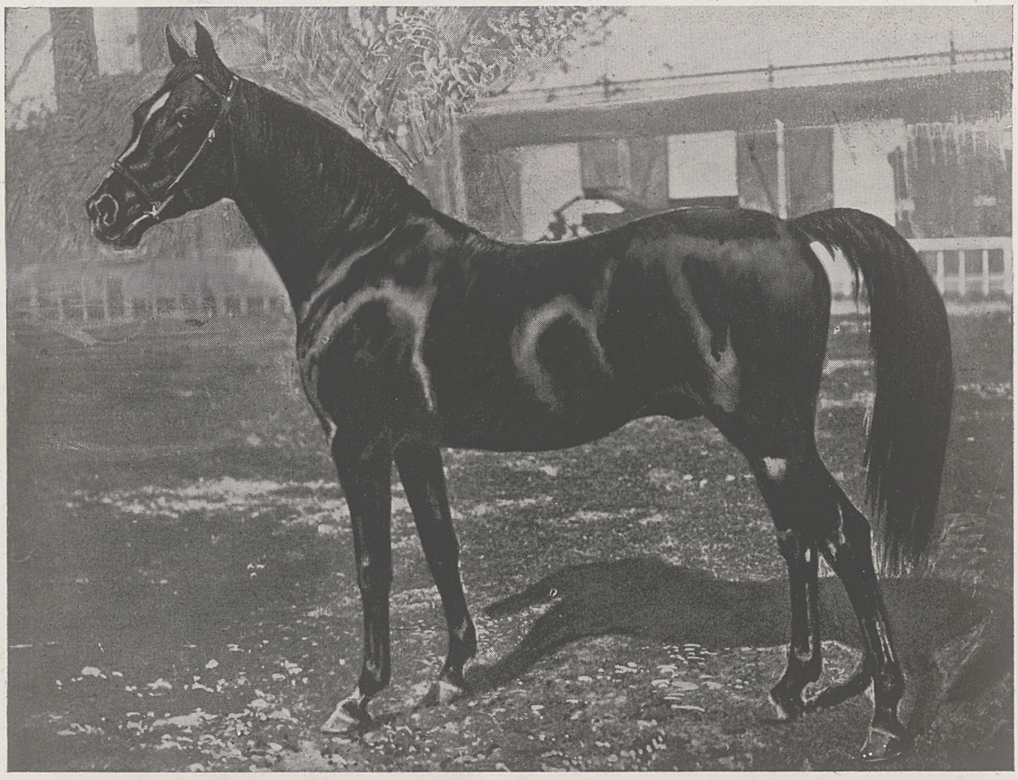
Guilherme Echenique, junior

W ramach niniejszego artykułu, poświęconego hodowli koni arabskich w Południowej Ameryce, starać się będę podać najważniejsze fakty, dotyczące importu i hodowli arabów w Argentynie, Brazylji i Urugwaju. Hodowla ta osiągnęła w wymienionych krajach znaczny rozwój, przy równoczesnem utrzymaniu czystości rasy, w przeciwieństwie do innych republik Południowo-Amerykańskich, gdzie koń arabski jest mało rozpowszechniony, lub zupełnie nieznany.

Potomkowie w prostej linji berberów i arabów, słynni ze swej wytrzymałości, znoszą najcięższą pracę i najtrudniejsze warunki w krajach, które od wieków są im ojczyzną.

Twórcami obecnej rasy „criollo" były więc sławne konie conquistadorów hiszpańskich, opisane w znanem dziele R. B. Counninghame Graham'a.

Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości wschodnie pochodzenie koni, importowanych do Ameryki Południowej przez iberyjskich zwycięzców, którzy w tym okresie ulegli we własnym kraju inwazji arabskiej i jej przemożnemu wpływowi na cały Pirenejski półwysep. Trudno zaprzeczyć, że maurytańskie ostrogi, wędzidło mameluków, arabskie siodło i sam sposób jazdy, wprowadzony przez conquistadorów — są pochodzenia orjentalnego.



Argentyna, Haras El Aduar: og. HAURRAN II, hod. wł., czampion na pokazach w latach 1915, 1916, 1918, 1920 i 1924.

Naogół tak Argentyna, jak Brazylja i Urugwaj są krajami bardzo odpowiedniemi do hodowli koni. Wspaniałe, niezliczone stada Ameryki Południowej pochodzą od kilku ogierów i klaczy, importowanych z początkiem XV-go wieku, które następnie zdziczały i rozmnożyły się na swobodzie. Żyjąc w stanie dzikim, podlegały one naturalnej, bezwzględnej selekcji, dzięki której posiadają obecnie niezrównaną siłę i wytrzymałość. Te niezwykle odporne konie, oswojone z czasem przez „gauchos", stanowią dziś zupełnie odrębną rasę, zwaną po hiszpańsku „c r i o l l o".

W podbiciu Ameryki, czyli w wielkiej przygodzie Hiszpanów i Portugalczyków na nowej półkuli — koniom przypadła najważniejsza bodaj rola. Okres zdobywców był przedewszystkiem okresem konia, od któ-

rego zależały życie lub śmierć, zwycięztwo lub klęska. Z owych to czasów pochodzi typowe powiedzenie: „Zwycięztwo zawdzięczamy najprzód Bogu, a potem — koniom". Graciloso de la Vega, wielki kronikarz, pisze: „Mój kraj był zdobyty à la gineta" — co znaczy: przez ludzi, jeżdżących konno na sposób mauretański.

Nie chcąc wykraczać poza ramy tematu, ograniczę opis koni „criollo" (które sam zresztą hoduję) do przytoczenia słów Cunninghame Graham'a:

„Przebyłem na nich setki mil prerji, pampasów, dróg leśnych i dzikich ścieżek górskich; przeniosły mnie one przez setki stad bydła, przez morza głów rogatych, o złowrogich oczach, gdzie tysiąc racic, w razie upadku konia lub jeźdźca, wydarłoby życie w jednej chwili, gdzie niktby się nie odważył wtargnąć pieszo... Przepływały podemną wezbrane rzeki, wbrew swemu instynktowi i tylko poto, by na przeciwległym brzegu znów cwałować, mimo że ich naturalnem dążeniem był spoczynek, pośród najbogatszych pastwisk. Wspólnie nas piekło słońce, mroził chłód, wspólnieśmy głodowali i spieszyli na czoło rozhukanych stad, upojeni szybkością tempa, wobec którego galop Walkirji zda się spokojną poranną przejażdżką. Przez lasy płonące, oślepione popiołem i dymem, niosły mnie dzielnie, tłumiąc w sobie strach, a może tylko — gnane jeszcze silniejszą obawą ostrogi.

Za wszystkie trudy, za głód i pragnienie, za bohaterstwo wobec niebezpieczeństw, wobec strzał i lanc wrogich Indjan, za rycerskość i odwagę, za łagodność i cierpliwość bez granic — wyrażam dzisiaj tym koniom podziękę, zachowam je na zawsze w pamięci!"

Tak żarliwie sławione „criollo" są, jak już zaznaczyłem, w prostej linji potomkami koni arabskich i niejednokrotnie uderzają podobieństwem do dobrych arabów, po których odziedziczyły szlachetność i dzielność.



Argentyna: Senor Hernan Ayerza, właściciel Haras El Aduar, na og. SEGLAANI AL ABDI (po og. rodu Hamdani al Samry od kl. rodu Seglaani al Abd), imp. 1905 r. (fot. z 1907 r.).



Argentyna, Haras El Aduar: WIDOK NA PARK.

Argentyna

Hodowcy argentyńscy niewątpliwie przodują w tej części świata w zakresie hodowli arabów, a wybitne ich stada stoją na równi z najsławniejszemi stadninami starego i nowego kontynentu. Przysłowiowe bogactwo pastwisk zapewnia tam rzeczywiste powodzenie w hodowli wszelkiego rodzaju.

Pisząc o koniu arabskim w Republice Argentyńskiej, pragnę przedewszystkiem wyrazić moją wdzięczność p. Hernan Ayerza za dostarczone mi wprost ze źródła informacje, które przyczyniły się do wyjaśnienia historji i ustalenia daty przybycia konia arabskiego do Argentyny (r. 1860).

W owym to czasie przybył do Buenos Aires, małej wtedy jeszcze mieściny, cyrk niejakiego Chiarini. Odbywały się tam przedstawienia, z udziałem kilku bardzo pięknych koni arabskich, z których jeden — biały ogier — sprzedany został trochę później bogatemu farmerowi argentyńskiemu, właścicielowi jednego z największych stad w kraju.

Ogiera tego użył nabywca do celów hodowlanych, zaszczepiając po raz pierwszy krew arabską koniom Ameryki Południowej.

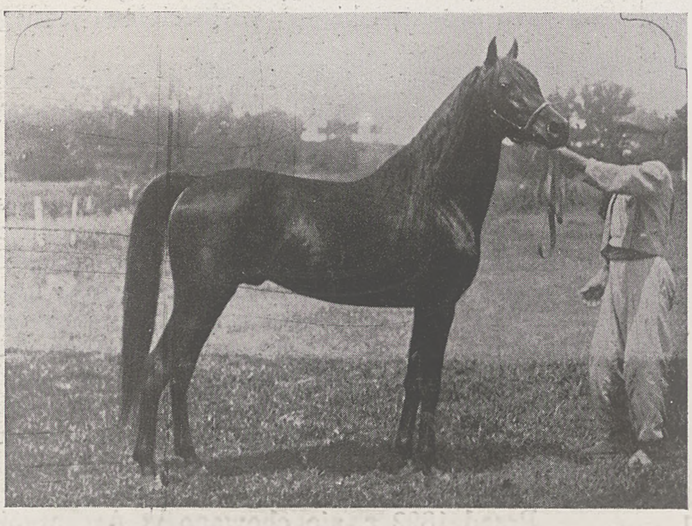
Ponieważ farmerzy stali się zapalonymi zwolennikami produktów krzyżowań krajowych klaczy „criollo" z ogierem, kupionym w cyrku Chiarini, przeto nieco później sprowadzono kilka ogierów, które miały być krwi arabskiej. W tym samym czasie, zamożny farmer Senor Leonardo Pereyra sprowadził z Rosji siwego ogiera NESTOR, o wybitnym typie, i użył go do krzyżowań z krajowym materjałem żeńskim. Przez te importy zapoczątkowano uszlachetnianie krwią orjentalną twardej i silnej rasy krajowej „criollo".

Przed 1892 r. nie chowano w Argentynie koni czystej krwi arabskiej. W tym to roku Se-



Argentyna, Haras El Aduar: og. MEZUED 223 (Kurdo III — Malihah), czampion na pokazie w Palermo w 1929 r.

nor H. Ayerza przedsięwziął dzieło założenia sławnego obecnie na całym świecie stada „Haras El Aduar", chcąc uszlachetniać rasę koni krajowych. Wyruszył więc w tym celu na wyprawę do Arabji (1891—1892 r.), gdzie osobiście wybierał najlepsze okazy hodowlane z materjału, jaki znalazł na miejscu. Przyjechawszy do Konstantynopola, starał się uzyskać „iradée" od Sułtana, ażeby módz wywieźć z Arabji 10 ogierów i 10 klaczy. Pomimo długich starań i wysiłków, nie udało mu się przezwyciężyć oporu władz tureckich. Nie zraziwszy się tem jednak, wyruszył do Beyrutu, a następnie do Damaszku. W chwili, gdy już próbował załadować na okręt siwego ogiera, ażeby przez Francję wywieźć go do Argentyny, — został powiadomiony, że przyszedł rozkaz od rządu tureckiego, aby nie dopuścić do wywiezienia tego konia. Odtąd cały szereg kłopotów i niepowodzeń prześladuje p. Ayerza, który jednak zdecydowanie i wytrwale, z prawdziwie baskijskim uporem, dąży dalej do wytkniętego celu. Wobec niepowodzenia, wraca do Konstantynopola i tam stara się ponownie o uzyskanie upragnionego „iradée", lecz nadal — bezskutecznie. Płynie więc do Rzymu, gdzie za pośrednictwem ambasadorów Argentyny i Turcji przy Stolicy Świętej otrzymuje wreszcie specjalne pozwolenie na wywóz z Arabji nabytych przez siebie koni, które drogą morską zostają skierowane, przez Marsylję, do Buenos Aires.



Argentyna, Haras El Aduar: og. AIN, po Haurran II od Akka, ur. 1928 r.

Już w 1898 r. wybrał się znowu p. Ayerza do Arabji, tym razem jednak — bogaty w doświadczenie z poprzedniej wyprawy. Przybył on do Konstantynopola, zaopatrzony w cenne listy polecające do ambasadora francuskiego, p. de Cambon. Uzyskawszy poparcie ambasadora w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, zdobył pozwolenie na eksport do Argentyny koni najlepszej krwi, jaką tylko znajdzie w pustyni. Upragnione „iradée" zostało wreszcie doręczone p. Ayerza. Dzięki temu mógł on zakupić partję doskonałego materjału hodowlanego.

Plon tych dwu ekspedycyj do Arabji dał Ameryce Południowej podstawę hodowli koni czystej krwi arabskiej, rozchodząc się z Haras El Aduar, będącego do dziś dnia własnością p. Hernan Ayerza, czołowego hodowcy, pioniera i człowieka o wielkim autorytecie.

Minęły lata, nowi hodowcy zakładali w Argentynie dalsze stada: pp. Alfonso Ayerza — „Haras Las Hormigas", Rafael i Romulo Ayerza — „Haras la Sola", Enrique Larreta — „Haras El Azelain" i wreszcie Jergo Castex — „Haras El Flamenco".

Przypuszczam, że osoby, studjujące rozpowszechnienie hodowli konia arabskiego na szerokim świecie, zapoznają się chętnie ze szczegółami, dotyczącymi założenia pionerskiej hodowli arabów czystej krwi w „Haras El Aduar".

Haras El Aduar. Pierwszy koń arabski, zapisany w Argentyńskiej Księdze Stadnej, wydanej przez Jockey Club, został nabyty do stada El Aduar podczas pierwszej wyprawy p. Ayerza do Arabji. Postaram się podać w niniejszej pracy możliwie dokładne szczegóły, związane z powstaniem omawianej hodowli.

Ogiery:

FREIYAN siwy, po og. rodu Seclawi el Gedran od kl. rodu Kehilet Adjuz *), ur. 1892 r. w Arabji, imp. 1894 r. Ks. Stad. Arg. tom II, str. 211.

GAILAN kaszt., po og. rodu Abeyan Sherrak od kl. rodu Kehilet Adjuz, ur. 1888 r. w Arabji, imp. 1894 r. Ks. Stad. Arg. tom II, str. 212.

MASSAUD siwy, po og. rodu Kehilan Adjuz od kl. rodu Maanagui Hedruzi, ur. 1890 r. w Arabji, imp. 1894 r. Ks. Stad. Arg. t. II, str. 223.

Klacze:

MAANAGUI siwa, po og. rodu Seclawi El Gedran od kl. rodu Maanagui Hedruzi, ur. 1884 r. w Arabji, imp. 1894 r. Ks. Stad. Arg. t. II, str. 180.

DJALLIL kaszt., po Gengiskham od Djrada, ur. 1889 r. we Francji, imp. 1894 r. Ks. Stad. Franc. t. IX, str. 441, Ks. Stad. Arg. t. II, str. 178.

SOUKARA siwa, po Ahmar od Aline, ur. 1887 r. we Francji, imp. 1894 r. Ks. Stad. Franc. t. IX, str. 433, Ks. Stad. Arg. t. II, str. 180.

JAKOUTA gn., po Gengiskham od Belle Petite, ur. 1888 r. we Francji, imp. 1894 r. Ks. Stad. Franc. t. IX, str. 436, Ks. Stad. Arg. t. II, str. 180.

W trzecim tomie Argentyńskiej Księgi Stadnej, wydanym w 1899 r., zapisane są ogiery i klacze arabskie, importowane przez p. Ayerza wprost z ich pustynnej ojczyzny, w następującym porządku:

Ogiery:

DEYMAN gn., po og. rodu Maanagui Hedruz od kl. rodu Maanagui Hedruzi, ur. 1898 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad. Arg. t. III, str. 291.

MARHUM gn., po og. rodu Kehilan Adjuz od kl. rodu Maanagui Hedruzi, ur. 1890 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad. Arg. t. III, str. 292.

HADI kaszt., po og. rodu Seclawi el Gedran od kl. rodu Obeyet Sherrakieh, ur. 1891 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad. Arg. t. III, str. 291.

RICHAN gn., po og. rodu Seclawi el Gedran od kl. rodu Kehilet Adjuz, ur. 1891 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad. Arg. t. III, str. 292.

---

*) Przy nazwach koni zachowano pisownię, użytą przez autora.

SACKAT kaszt., po og. rodu Seclawi el Gedran od kl. rodu Seclawieh Jedranieh, ur. 1891 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad. Arg. t. III, str. 292.

K l a c z e:

GELUE kaszt., po og. rodu Kehilan Adjuz od kl. rodu Seclawieh Jedranieh, ur. 1890 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad. Arg. t. III, str. 247.

HAYDE gn., po og. rodu Seclawi el Gedran od kl. rodu Kehilet Adjuz, ur. 1891 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad. Arg. t. III, str. 248.

KARIBAN kaszt., po og. rodu Seclawi el Gedran od kl. rodu Maanagui Hedruzi, ur. 1895 r. w Arabji, imp. 1898 r. Ks. Stad Arg. t. III, str. 248.

YELDA gn., po Gengiskham od Jakouta, ur. 1894 r., imp. z Francji w łonie matki. Ks. Stad. Arg. t. II, str. 179.

Wszystkie niemal araby w stadninie p. Ayerza mają w swoich żyłach krew znakomitych pustynnych matek: „Hayde", „Kariban" i „Maanagui" (klacze, pochodzące z Francji, zostały wycofane ze stadniny El Aduar).

Klacz „Hayde" dała po og. „Racid" (Hadi—Rakeb) sławnego konia HAURRAN II, zwycięzcę na wszystkich pokazach, pięciokrotnego czampiona na wystawach w Palermo (najokazalsze wystawy inwentarza w Ameryce Południowej), gdzie współzawodniczył z produktami słynnej stadniny Crabbet Park w Anglji: „Risfan", „Rustnar", „Ajman" i „Ruskam".

Stadnina El Aduar wprowadza nową krew, za pośrednictwem wybitnych koni, bez względu na połączone z tem koszty.

Importowano więc

o g i e r y:

KURDO III ex I. O'Bajan, kaszt., po O'Bajan I od Gamorra, ur. 1902 r. w Babolna (Węgry), imp. 1910 r. Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 858.

RUSTNAR gn., po Rustem od Narghilet, ur. 1912 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1913 r. Ks. Stad. Ang. t. XXII, str. 958, Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 858.

RISFAN kaszt., po Rijm od Risala, ur. 1912 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1914 r. Ks. Stad. Ang. t. XXII, str. 959, Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 858.

NACHOR gn., po Sotamm od Nessima, ur. 1918 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1920 r. Ks. Stad. Ang. t. XXIV, str. 950, Ks. Stad. Arg. t. XI, str. 795.

AJMAN kaszt., po Feysul od Ajramieh, ur. 1906 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1912 r. Ks. Stad. Ang. t. XXI, str. 892, Ks. Stad. Arg. t. VII, str. 1068.

KEMMEL kaszt., po Kawakab od Irisée, ur. 1919 r. we Francji, imp. 1922 r. Ks. Stad. Franc. t. XVIII, str. 826, Ks. Stad. Arg. t. XII, str. 800.

ACTIF kaszt., po Hamdany el Semry od Apechee, ur. 1924 r. we Francji, imp. 1928 r. Ks. Stad. Franc. t. XX, str. 1030, Ks Stad. Arg. t. VII, str. 799.

HAMLA kaszt., po El Yahoudi od Tempete, ur. 1913 r. w Urugwaju, imp. 1920 r. Ks. Stad. Ur. t. III, str. 293, Ks. Stad. Arg. t. X, str. 687.

MASSOUD kaszt. po og. rodu Kehilan al Jaras od kl. rodu Seclawieh Jedranieh, ur. 1922 r. w Arabji, imp. 1924 r. Ks. Stad. Arg. t. XI, str. 808.

SEDI siwy, po og. rodu Abayan Sherrak od kl. rodu Abayan Sherrak, ur. 1919 r. w Arabji, imp. 1924 r. Ks. Stad. Arg. t. XII, str. 797.

W roku 1930 p. Karol Raswan pojechał do Arabji, z polecenia i na koszt p. Ayerza i przywiózł mu następujące konie:

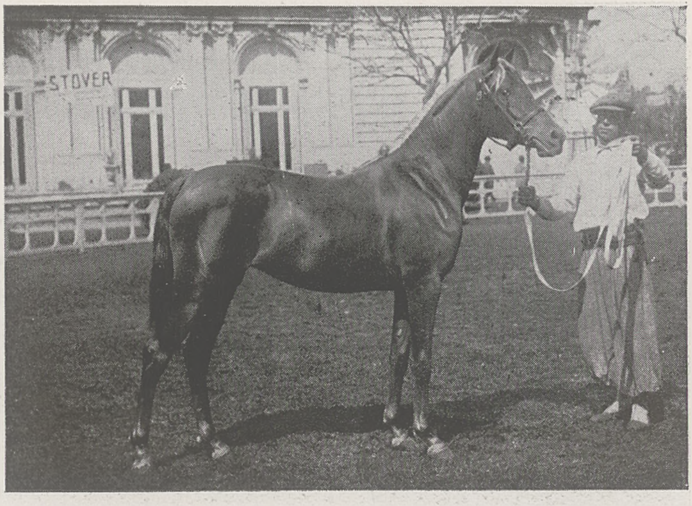
og. FARHAM kaszt., po og. rodu Kehilan Adjuz od kl. rodu Habdani Anzahi, ur. 1927 r. w Arabji, imp. 1930 r. Ks. Stad. Arg. t. XIII, str. 830.

og. TATAR kaszt., po og. rodu Kehilan Adjuz od kl. rodu Seclawieh Chabibi, ur. 1929 r. w Arabji, imp. 1930 r. Ks. Stad. Arg. t. XIII, str. 832.

kl. DIYA kaszt., po og. rodu Hamdani el Semri od kl. rodu Kehilet Keibchane, ur. 1923 r. w Arabji, imp. 1930 r. Ks. Stad. Arg. t. XIII, str. 800.

kl. RICHA siwa, po og. rodu Kehilan Adjuz od kl. rodu Seclawieh Anjami, ur. 1924 r. w Arabji, imp. 1930 r. Ks. Stad. Arg. t. XII, str. 825.

Obecnie Haras El Aduar rozporządza materjałem hodowlanym, liczącym około 80-ciu klaczy stadnych,



Argentyna, Haras El Aduar: 2 l. kl. ANKARA (Actif — Kerat).

15 czołowych ogierów i pokaźną ilość przychówku, razem około 200 koni czystej krwi arabskiej.

Niedawno p. Ayerza rozdzielił Haras El Aduar i przeniósł mniejwięcej połowę swych koni na drugą farmę, zw. Las Causarinas, niedaleko Sierra de Balcarce, w prowincji Buenos Aires.

Od 1894 do 1934 r. znajdujemy tylko kilku hodowców koni arabskich w trzynastu tomach Argentyńskiej Księgi Stadnej. Są także i tacy, którzy, jak np. Senor Leonardo Pereyra, nigdy nie zarejestrowali swoich czystej krwi arabów.

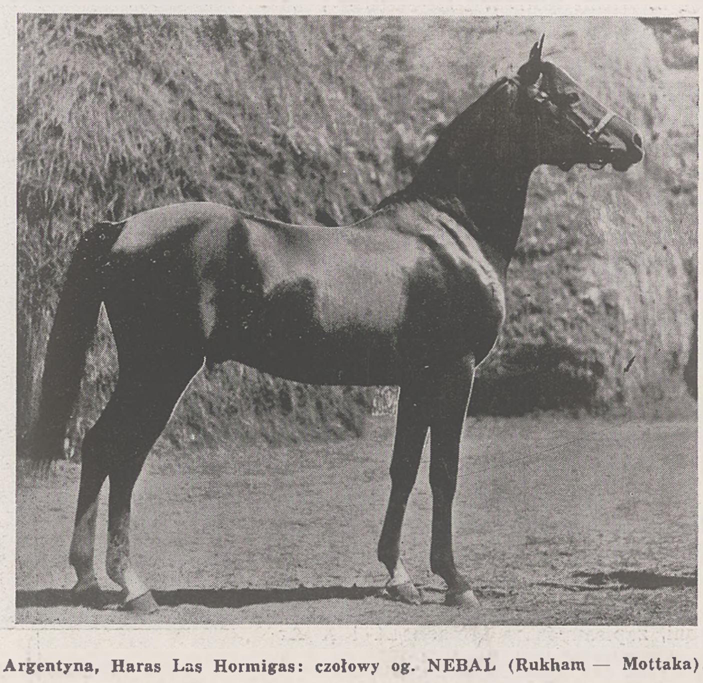
Haras Las Hormigas. Drugie stado arabskie w Argentynie zostało założone w 1909 r. przez Senor Alfonso Ayerza, jednego z braci właściciela Haras El Aduar. Stado to miało za podstawę następujący materjał hodowlany:

O g i e r y:

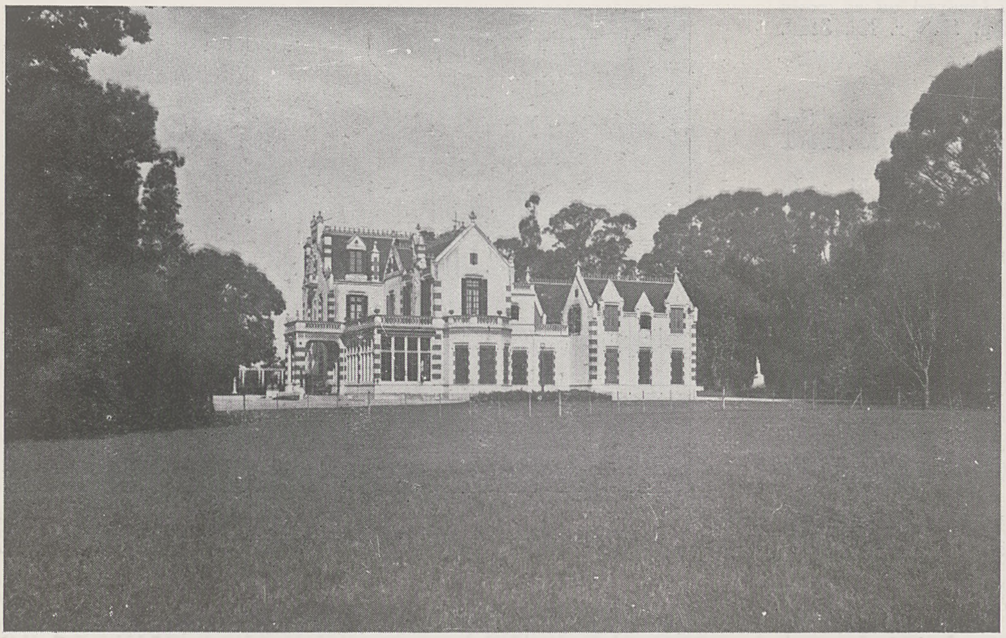
HAMDANI-SEMRI I—9 gn., po Hamdani Semri I od 34 O'Bajan, ur. 1905 r. w Babolna (Węgry), imp. 1909 r. Ks. Stad. Arg. t. VII, str. 106.

RUKHAM gn., po Berk od Rabla, ur. 1912 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1913 r. Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 858

SEGLAANI AL ABDI kaszt., po og. rodu Hamdani Samri od kl. rodu Seclaani al Abd, ur. 1905 r. w Arabji, imp. 1908 r. Ks. Stad. Arg. t. VII, str. 1070.



Argentyna, Haras Las Hormigas: czołowy og. NEBAL (Rukham — Mottaka).



Argentyna, Las Hormigas: Pałac p. ALFONSO AYERZA.

Klacze:

O'BAJAN V—6 gn., po O'Bajan V od 122 Zariff III, ur. 1904 r w Babolna (Węgry), Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 765.

DJELLAH gn., po Valy od Djerada, ur. 1907 r. we Francji, imp. 1912 r. Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 759.

HABDAN I—4 gn., po Habdan I od Jussuf, ur. 1906 r. w Babolna (Węgry), imp. 1911 r. Ks. Stad. Arg. t. X, str. 681.

O'BAJAN 7 kaszt., po O'Bajan od Hamdani Semri, ur. 1906 r. w Babolna (Węgry), imp. 1911 r. Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 765.

DJELLAH II kaszt., po Hassan (Ks. Stad. Franc.) od Djellah (Ks. Stad. Arg.), ur. 1913 r., imp. z Francji w łonie matki. Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 760.

NADIMA gn., po Daoud od Nefisa, ur. 1909 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1913 r. Ks. Stad. Ang. t. XXII, str. 958, Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 764.

W Argentyńskiej Księdze Stadnej zapisano 80 klaczy, 9 reproduktorów oraz przeszło 100 sztuk młodzieży w różnym wieku, należących do stadniny p. Alfonso Ayerza, w Las Hormigas.

Większość nagród na wystawach koni w Argentynie przypada koniom hodowli El Aduar i Las Hormigas.

Haras La Sola. Stado to należy do siostrzeńców właścicieli El Aduar i Las Hormigas, — pp. Rafaela i Romula Ayerza i rozpoczęło hodowlę dopiero w 1925 roku, opierając się wyłącznie na materjale ze stada El Aduar. Stawka nabytych w El Aduar koni składała się z ogiera MUSTAFA oraz z trzynastu klaczy: ADDA, HABAYA, HAYAT, HOSAINI, HALAMA, KAMIL, KELBIA, KIYAMA, MAKTALEK, RABARIB, RAHEBAT, REBU i RIYALA *).

W trzynastym tomie Argentyńskiej Księgi Stadnej stado La Sola ma zarejestrowanych 18 klaczy, 4 czołowe ogiery i szereg ogierków oraz klaczek, młodzieży wychowanej w Argentynie.

Haras El Flamenco. Dr. Jerzy Castex zakupił we Francji w 1926 r. stawkę ogierów i klaczy, zapoczątkowując w ten sposób czwarte z rzędu stado czystej krwi arabskiej, zwane Haras El Flamenco. Partja importów obejmowała: ogiery ARUDY, HALEB, ISABEY oraz dwa ogierki, importowane w łonie matek, a m. AZIZ i IBN DJEBEL. W tej samej stawce znajdowało się 10 klaczy: ATHALIE, ATHENA, ATHENEE, AZIZA, BELLE FLEUR, CHUTIKINA, HEDJELA, ISABEAU, KARIMA i KAROUBA (Ks. Stad. Arg. t. VII i XII oraz Ks. Stad. Franc. t. XIX i XX).

Haras El Azelain. Piąte z kolei stado arabskie w Argentynie zawdzięcza swe powstanie p. Enrique R. Larreta. W jednej z najpiękniejszych okolic prowincji Buenos Aires, zwanej Tandil, w miejscowości El Azelain, założył on swoją hodowlę. W 1926 r. importował p. Larreta z Francji szereg matek, które zapisano w XII-tym tomie Argentyńskiej Księgi Stadnej. Pokrywano je ogierami czystej krwi, hodowli krajowej. Importowana stawka obejmowała 14 klaczy: ABIDOS, BELLE DONNE, BEYROUTH, CARITA, CHUTIKINIA, ISARINE, KAYMAN, KABILIE, LUCETTE, MARQUISE, MANOUBA, RAPHIDIN, RAOUTA i RAFIM. Pozatem w łonie matek przybyły jeszcze 4 klacze: AIXA, FATIMA, LUCELA i ZORAIDA (Ks. Stad. Franc. t. XIX i XX oraz Ks. Stad. Arg. t. XII).

Bez wahania mogę stwierdzić, że Argentyna zajmuje czołowe miejsce w Ameryce Południowej pod względem hodowli koni czystej krwi arabskiej, jak również, że produkty tej hodowli są nieco potężniejszej budowy, aniżeli zazwyczaj bywają araby. Jest to



Argentyna, Las Hormigas: rezydencja p. ALFONSO AYERZA, jezioro w parku.

*) Autor podaje pochodzenie tych koni, zapisanych w tomach IX i X Argentyńskiej Księgi Stadnej.

konsekwencją wyjątkowego bogactwa pastwisk, na których konie pasą się stale, niezależnie od pory roku. Dzięki tak wyjątkowym warunkom konie rzadko przebywają w stajniach, za wyjątkiem ogierów i sztuk, przygotowywanych na wystawy. Z drugiej strony jednak, może właśnie z powodu tej potężniejszej budowy, część materjału hodowlanego nie ma wybitnych cech swojej rasy, tak bardzo dziś poszukiwanych. Niemniej wszakże znajdujemy pomiędzy argentyńskiemi arabami szereg bardzo typowych jednostek. Biją one wszystkie najlepsze konie arabskie z poza granic Republiki Argentyńskiej, tak na torach wyścigowych, jak i na wystawach. Ogiery czystej krwi miary 160 cm., a klacze — 157 cm., obdarzone przytem wszystkiemi zaletami, silną budową i typem, nie należą w hodowli argentyńskiej do rzadkości. Najpopularniejsza jest maść gniada i kasztanowata, natomiast nieliczne są tu araby szpakowate lub siwe. W El Adur, El Azelain i El Flamenco przeważa maść kasztanowata, w Las Hormigas prawie wszystkie konie są gniade.



Argentyna, Haras El Flamenco: Importowana z Francji kl. ATHENA, nagr. w 1928 r., ze źrebicą RADYUAT.

Przechodzę teraz do opisu hodowli konia czystej krwi arabskiej na terenie Brazylji i Urugwaju. Mam nadzieję, że praca moja będzie mogła służyć, jako źródło wiadomości o koniu arabskim w tych krajach Ameryki Południowej, przyczyniając się jednocześnie do zapewnienia i u nas równie pomyślnego rozwoju hodowli tego małego, a przecież „wielkiego" syna pustyni, jak w Polsce i innych krajach świata.

Brazylja

Mało jest źródeł informacyj o hodowli arabów w Brazylji, a zwłaszcza o wprowadzeniu tej rasy do kraju, którego obszar wynosi 8½ miljonów kilometrów kwadratowych. Rozproszone wiadomości zebrano tu i tam, przeważnie dzięki ustnym opowieściom i wspomnieniom ludzi wiekowych, źródła te więc nie są dokładną kroniką historyczną, posiadają jednak znaczną wartość, wobec zupełnego braku innych zarówno w Brazylji, jak w Urugwaju lub Argentynie. Niniejszy artykuł stanowi pierwszą próbę ujęcia całokształtu hodowli orjentalnej w Ameryce Południowej.

Wychów koni pustynnych czystej krwi rozpoczęto w Brazylji bardzo niedawno. Szczęśliwym trafem podstawą hodowli był odrazu nadzwyczaj wartościowy i bardzo wysokiej klasy materjał, importowany bądź z Arabji, bądź z najsławniejszych stad arabskich.

Klimat oraz pastwiska pewnych dzielnic Brazylji są specjalnie sprzyjające dla hodowli arabów czystej krwi, które zachowują tam wszystkie charakterystyczne cechy swej rasy: średni wzrost, wspaniały, czysty typ „asil", odporność i wytrzymałość. W Argentynie i Urugwaju miara arabów powiększa się, kosztem szlachetności i typu, upodabniając je często do anglo - arabów. Ciekawym jest fakt, że niektórzy brazylijscy hodowcy usiłują powiększyć wzrost swych wychowanków czystej krwi arabskiej, podczas gdy Urugwaj i Argentyna dążą we wręcz przeciwnym kierunku. W najbardziej wysuniętych na południe pampasach Brazylji koń czystej krwi arabskiej, pod odpowiednią opieką, rozwija się doskonale i może konkurować z najlepszymi arabami świata.

Stare kroniki stwierdzają, że od 1829 do 1836 r. istniało w Cachoeira, w Minas Geraes (centralny stan Brazylji) stado koni arabskich i że już wówczas cenione araby, jako dzielne konie wierzchowe.

Około 1837 r. Senor Mariano Procopio Ferreira Lage importował dla swojej farmy w Minas Geraes ogiera arabskiego, a w r. 1859 transport czternastu reproduktorów arabskich przybył do Rio de Janeiro z Algelji. Do stanu Rio Grande do Sul, o ile można sprawdzić, importowano araby poraz pierwszy dopiero około 1885 r. Senor Dr. Candido Dias de Borba sprowadził mianowicie z Francji ogiera HALEB. Muszę wyrazić uznanie pionierowi zasady krzyżowania klaczy „criollo" z ogierami czystej krwi arabskiej w tym najbardziej południowym stanie Brazylji. Równocześnie sprowadzono bardzo pięknego ogiera z Urugwaju, od generała Maximo dos Santos. W r. 1894 ambasador J. F. de Assis Brasil, zwiedzając Arabję, zakupił w pobliżu Gaza trzy ogiery: AMIR, MAALEK i UAZIR, chowu szejka Farabines, prawdopodobnie ze szczepu Huwaytat. Przybyły one do Brazylji przez Jaffę, Aleksandrję, Marsylję, Lizbonę i Buenos Aires, po uciążliwej pielgrzymce z pustyni ku dalekim pastwiskom stanu Rio Grande.

Od roku 1894 import krwi orjentalnej do Brazylji staje się częstszy. Źródłami zakupu są: Arabja, Algelja, Francja, Anglja, Węgry, Indje, Urugwaj i Argentyna. Jednak nie cały materjał hodowlany posiada szlachetny typ i styl pustynny. Ogiery D-ra Assis Brasil używane były w jego dobrach Ibirapuitan, pozostawia-

jąc, według słów ambasadora, liczne potomstwo w północnych stanach Rio Grande oraz sąsiedniej prowincji Rio de La Plata. Senor Assis Brasil pisze: „Celem odświeżenia cennej krwi potomstwa ogierów „Maalek", „Amir" i „Uazir" w Ibirapuitan Ranch, zakupiono doborowy materjał tak żeński, jak męski, od słynnego argentyńskiego hodowcy p. Ayerza, który oddawna już stale importuje ze Wschodu ogiery i klacze dla swej wielkiej stadniny El Aduar".

Zupełny niemal brak publikacyj, dotyczących hodowli koni arabskich w Brazylji, sprawia, że czerpię wiadomości do mego artykułu przeważnie tylko z ciekawej broszury: „Granja de Pedras Altas", wydanej w roku 1908. Jakkolwiek Argentyńska Księga Stadna



Brazylja, Haras Er Rasul: pani Wanda Medeiros Marques de Echenique i jej ulubiona klacz AIRE, rodu Seclawieh Jedranieh, ur. w Haras Er Rasul, nabyta przez p. J. M. Dickinson'a do stada Travelers Rest Farm, w Stanach Zjednoczonych.

nie zarejestrowała koni eksportowanych z El Aduar do Brazylji, znalazłem podczas bytności w El Aduar, w rodowodach tego stada — pewne dane, stwierdzające, że importowana klacz HAYDE *) urodziła 20 września 1909 r. po reproduktorze „Hadi" — ogierka HALEB, sprzedanego p. Assis Brasil.

Z El Aduar również sprowadzono reproduktory: KARNAK, HABAB i RAZUB, a z Francji ogiera ALOZOPOTO, po El Hassan od Aroussa, który w ciągu lat 15 służył bardzo intensywnie w Coudelaria Nacional de Saycan, pozostawiając tam liczne potomstwo. Zaznaczę mimochodem, że „Alozopoto" jest bratem kla-

*) patrz El Aduar, Argentyna.



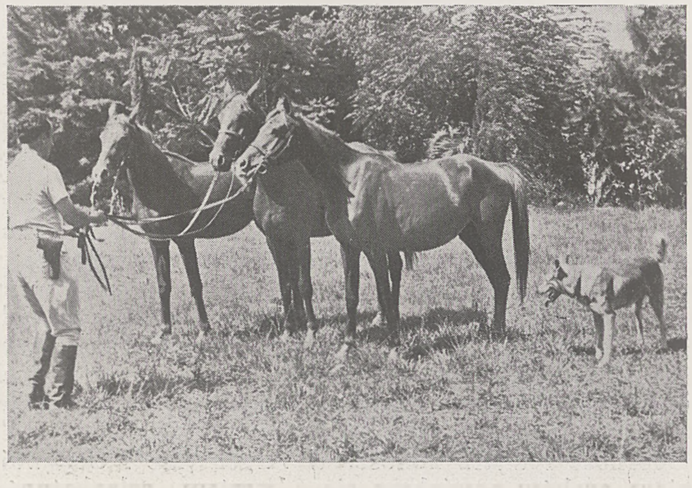
Brazylja, Haras Er Rasul: DWULETNIE KLACZE NA PASTWISKU.

czy „Askoura", matki „Arby", importowanej do Polski przez ks. Romana Sanguszkę.

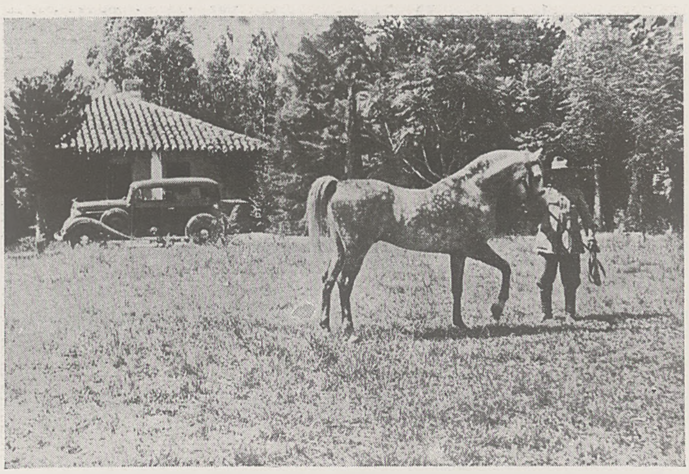
W r. 1914 Senor Hans Janzen importował z Babolny 2 ogiery i 10 klaczy arabskich, jako podstawę nowozałożonej stadniny w Minas Geraes, którą wkrótce przeniósł do stanu Rio Grande do Sul. Konie te jednak, chociaż je podawano za araby, były przeważnie lipicanerami i zostały wywiezione później do Urugwaju.

Naogół wyniki krzyżowań z rasą krajową stwierdzić można tylko dzięki poprawie koni, chowanych przez „gauchos" na rozległych ranchach.

W 1922 r. Ministerstwo Rolnictwa wysłało do Arabji generała Jose Assis Brasil, celem kupna ogierów i klaczy od szczepów pustynnych. Dnia 23 sierpnia 1922 r. przybył do Rio de Janeiro transport koni o wybitnym typie i dużej szlachetności. Opis tej ekspedycji po materjał hodowlany podał generał Brasil w swym odczycie „O koniu arabskim w Brazylji". Ogiery importowane nazywały się: ABJAR, AMAR, GASIL, ANTAR, JAMIL, MASSAUD, HAMDANY i DHAYMAN, klacze — TARFA, FARHA, WALFA i SEIMA. Konie te reprezentują przeważnie rody Seglavi oraz Koheilan. Niestety, ogiery zostały rozdzielone po całym kraju i użyte prawie wyłącznie do krzyżowań z miejscowym materjałem, przeważnie na terenach północno - wschodniej Brazylji, o suchym, gorącym klimacie i ubogich pastwiskach, gdzie dominuje



Brazylja, Haras Er Rasul: klacze rodu KOHILAN ADJUZ i SECLAWI JEDRAN.



Brazylja, Haras Er Rasul: og. NAHRAWAN, po Skowronek od Nessima, ur. 1926 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1930 r.

typ konia wybitnie orjentalny. Wszystkie klacze i najpiękniejszego ogiera MASSAUD zatrzymano w Fazenda Experimental de Pedro Leopoldo, Minas Geraes, — fermie doświadczalnej brazylijskiego Departamentu Rolnictwa, jednak osiągnięte rezultaty są dość nikłe, z powodu nieodpowiednich metod wychowu.

W roku 1926 szef Departamentu Remontów armji brazylijskiej, pułkownik Ptolomeu de Assis Brasil, zreorganizował Coudelaria Nacional de Saycan i, jako entuzjastyczny zwolennik koni arabskich, zakupił, z chwilą likwidacji stadniny Haras Santa Maria, od urugwajskiego hodowcy p. Felixa Buxareo y Oribe: ogiera ADJAL oraz klacze ADJALA, ALIAH, FOURDJAH, SAFIAH i KMAR *).

Pozatem importowano jeszcze kilka klaczy, które jednak, z powodu braku pewnych dokumentów, nie mogły być wciągnięte do Brazylijskiej Księgi Stadnej Koni Czystej Krwi Arabskiej.

W roku 1926 pułkownik Ptolomeu de Assis Brasil zakupił w argentyńskiem Haras El Aduar trzy ogiery: HAZAYAN, HALIB i RAGUANT, zapisane w tomach X i XI Argentyńskiej Księgi Stadnej.

Departament Remontu, pragnąc podnieść hodowlę arabską, importował z Anglji i Argentyny, pod kierownictwem pułkownika Luiz Carlos de Moraes, 10 ogierów: NAHRAWAN, MELWAN, MASRUR, MAKSUT, RASSIR, RASMAL, RIFF, MOBAREZ, MASLUK, DJAMEL i 7 klaczy: RUMIYA II, RIDAA, MELIHAH, AZIYADE, RAKHAD, HIYA, RISHWA. (Importy te figurują w tomach: XXVI Angielskiej Księgi stadnej oraz XI, XII i XIII Argentyńskiej Księgi Stadnej).

*) Autor podaje pochodzenie tych koni, zapisanych w tomach: III, IV i V Urugwajskiej Księgi Stadnej.



Brazylja, Haras Er Rasul: STAJNIA OGIERÓW.

Departament Rolnictwa jest również poważnym odbiorcą koni arabskich, co uwidacznia poniższe wyszczególnienie trzydziestu ogierów importowanych z Francji i Argelji w 1926—1929 r.: KALLIN, IZARRA, SELIM, DJINN II, DERID BEY, DJINN, EL KALIL, BATHIN SIKI, FARKAN, NEDJAR, ATARAXA, CHARBALAKIO, ANCHOIX, DUROU, KEBERY, ATHOS, KHEDIVE, BEN AKI, KANN, KODHI, ELAN, LOUN, ALCANTARA, LAZREG, AYOUS, SALEM, AGILE, ORIGINAL, RICHAM i ZIM.



Brazylja, Haras Er Rasul: DOMEK ZARZĄDZAJĄCEGO i WILLA DLA GOŚCI, z lotu ptaka.

Rząd stanu Sao Paolo w ostatniem 25-leciu sprowadził też wiele arabów z Francji, a m. ogiery: ENCORRE, MAROQUIN, SIDI KENE, HEREN, SANA, ABDUL HAMID, VADIUS, FARCEUR, TITAN, CHIMINO i MEDJELUX.

W roku 1930 rząd stanu Rio Grande do Sul importował z Francji materjał, na którego podstawie założył stado czystej krwi arabskiej. Stawka importów obejmowała ogiery: LE NIGER i KORAN III oraz klacze: FATHMEH, KHADIDJA, FATHMED, AICHA, i KALOUGA.

Obecnie całe stado rządowe stanu Rio Grande do Sul liczy 20 sztuk matek, ogierów i młodzieży.

Autor niniejszego artykułu założył w r. 1929 stado **„Haras Er Rasul“**. Jest to pierwszy i jak dotąd —



Brazylja, Coudelaria Nacional de Saycan: og. CHARBALAKIO, po Gadah od Cohma, ur. 1925 r. we Francji, imp. 1928 r., pod płk. Luiz Carlos de Moraes, dyr. Wydziału Remotnów.

jedyny w Brazylji ośrodek hodowli koni wyłącznie czystej krwi arabskiej. Obecnie stado prowadzi założyciel, wspólnie z bratem swoim Senor S. C. Echenique. Hodowla stawia sobie za cel produkcję dwóch typów koni arabskich. Pierwszy obejmuje konie głównie z rodu Koheilanów, duże, silnie zbudowane, szybkie, wytrzymałe, odpowiednie pod siodło kawaleryjskie i do sportu. Klacze tych rodzin pokrywane są zawsze ogierami identycznego typu i rodu. Drugi typ tworzy wygasła już dziś prawie elita: konie bardzo szlachetne, piękne i rasowe, oczywiście drobniejsze, niż przedstawiciele pierwszej gałęzi hodowli. W obu kierunkach nie szczędzi się pracy, aby utrzymać styl, urodę, dzielność i wytrzymałość. Jak dotąd, osiągaliśmy nasze cele hodowlane, o czem świadczą udowodnione zalety użytkowe wychowanych przez nas koni pierwszego typu, oraz szerokie uznanie dla naszej elity. Czampionka AIRE, rodu Siglavi Jedranieh, po „Chereb" od „Pasha", eksportowana niedawno do Stanów Zjednoczonych, znalazła nabywcę w osobie znanego hodowcy p. J. M. Dickinson'a, ex-właściciela światowej sławy A n t e z'a.

Stado Er Rasul posiada następujący materjał zarodowy:

Ogiery:

RASUL kaszt., po Risfan od Raika II, ur. 1926 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XII, str. 793, Ks. Stad. Reg. 1.

NAHAS gn., po Raffef od Nasira, ur. 1928 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1929 r. Ks. Stad. Ang. t. XXVI, str. 1140, Ks. Stad. Reg. 100.

RADAMES gn., po Risfan od Racbdar, ur. 1929 r. w Haras Er Rasul, imp. w łonie matki. Ks. Stad. Reg. 9.

HEDJUZ kaszt., po Mezuet od Haliah II, ur. 1930 r. w Haras Er Rasul, imp. w łonie matki. Ks. Stad. Reg. 22.

KIBRIS kaszt., po Rasul od Khreima, ur. 1931 r., hod. własnej. Ks. Stad. Reg. 28.

RAFIR kaszt., po Melwan od Ruah, ur. 1932 r., hod. własnej. Ks. Stad. Reg. 70.

Oprócz własnych reproduktorów stado używało również kilku najlepszych ogierów państwowych, importowanych przez Departamenty Wojny i Rolnictwa, a mianowicie: MELWAN, NAHRAWAN, BEN AKI, BATHIN SIKI i HAZAYAN.

Klacze:

KHREIMA kaszt., po Kurdo III od Ramadan, ur. 1920 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XI, str. 798, Ks. Stad. Reg. 2.

RUAH kaszt., po Risfan od Riyala, ur. 1917 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XI, str. 806, Ks. Stad. Reg. 5.

RAIRA gn., po Rustnar od Melihah, ur. 1921 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XI, str. 804, Ks. Stad. Reg. 3.

RACBDAR gn., po Rustnar od Havilah, ur. 1917 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XI, str. 802, Ks. Stad. Reg. 4.

RAIA kaszt., po Racid od Maalek, ur. 1916 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XI, str. 803, Ks. Stad. Reg. 6.

HALIAH II gn., po Haurran II od Racbdar, ur. 1926 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XII, str. 792, Ks. Stad. Reg. 12.

HAMAH kaszt., po Haurran II od Haffar, ur. 1926 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1929 r. Ks. Stad. Arg. t. XII, str. 777, Ks. Stad. Reg. 11.

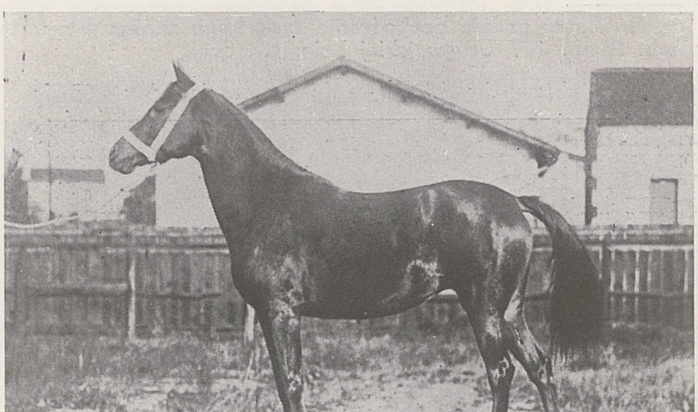
ALHAMBRA kaszt., po Actif od Ruah, ur. 1929 r. w Haras Er Rasul, imp. w łonie matki. Ks. Stad. Reg. 10.

KERBELA kaszt., po Kasnadar od Khreima, ur. 1929 r. w Haras Er Rasul, imp. w łonie matki. Ks. Stad. Reg. 7.

ADALIFA kaszt., po Adchi od Hamah, ur. 1930 r. w Haras Er Rasul, imp. w łonie matki. Ks. Stad. Reg. 21.

Wymienione klacze są materjałem podstawowym stadniny, która jeszcze posiada około 20 innych matek i sporą ilość młodzieży.

W artykule moim uwzględniłem te tylko araby importowane, o których mogłem zebrać bliższe wiadomości; wiem jednak o istnieniu innych importów z Węgier, Indji, Argentyny, Urugwaju, Anglji i Francji, rozproszonych na olbrzymim obszarze Brazylji, w jej ogromnych stadach. Araby te uszlachetniają pogłowie krajowych koni, które pod względem ilości (7 miljonów) ustępuje pierwszeństwa tylko Rosji, Stanom Zjednoczonym i Argentynie. Niezniechęcony bezskutecz-



Brazylja, Rządowa stadnina stanu Rio Grande do Sul: kl. KALOUGA, po Melins od Kiumi, ur. 1924 r. we Francji, imp. 1930 r. przez rząd stanu Rio Grande do Sul.



Urugwaj, og. ADJAL, po Ajman od Ivana, eksportowany do Brazylji.

nością dotychczasowych poszukiwań, zamierzam kontynuować podjętą przed trzema laty pracę w nadziei, że zdobędę wreszcie szczegółowe informacje o wszystkich arabach, importowanych do Brazylji.

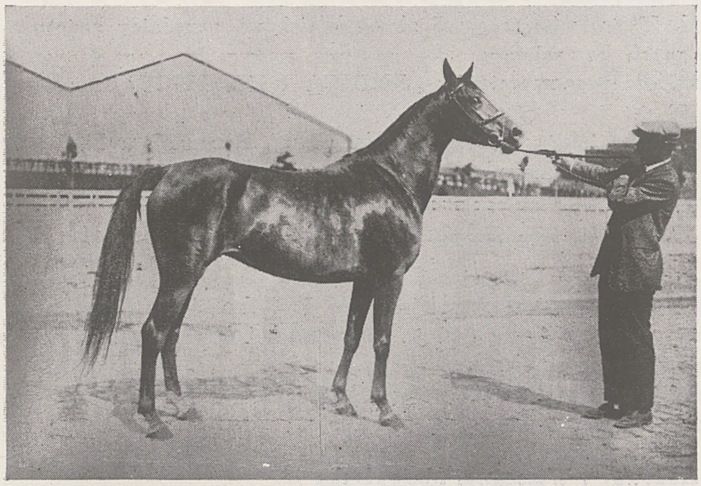
URUGWAJ.

W pierwszych dwóch tomach Urugwajskiej Księgi Stadnej z 1895 i 1907 r. nie zarejestrowano żadnego araba ani krajowej, ani zagranicznej hodowli.

Dopiero w trzecim tomie znajdujemy pierwsze konie arabskie, importowane do Urugwaju dla stada p. Felixa Buxareo y Oribe — **„Haras Santa Maria"** a mianowicie są to klacze: ABYLA, ADEN, ARLES, BURGOYNE i IVANA*).

Haras Santa Maria staje się również właścicielem ogiera AJMAN, importowanego poprzednio do Argentyny z Crabbet Park w Anglji.

Pozatem tom III-ci Urugwajskiej Księgi Stadnej wymienia, jako własność Senor Fernando Braga, — araba:



Brazylja, Rządowa stadnina stanu Rio Grande do Sul: kl. FATHMEH, po Morbleu od Favorite, ur. 1923 r. we Francji, imp. 1930 r. przez rząd stanu Rio Grande do Sul.

MUGUET kaszt., ur. 1908 r. we Francji, imp. 1911 r. Ks. Stad. Franc. t. XV, str. 1167.

W roku 1922 wyszedł IV-ty tom Urugwajskiej Księgi Stadnej, w którym zarejestrowano materjał arabski, importowany w międzyczasie z Argentyny, Anglji i Francji dla pp. Felixa Buxareo y Oribe oraz Jose Luis Martins'a.

Pierwszy z tych hodowców wciela do swej stadniny klacze: REZAMA, BETINA i HAFIDA **), a drugi DJEBAVA, DJELMA, KARNAK i SINAIDE ***).

Dla powyższych klaczy importowano ogiera:

RENAK kaszt., po Racid od Rotuba, ur. 1915 r. w Haras El Aduar (Argentyna), imp. 1920 r. Ks. Stad. Arg. t. VIII, str. 767, Ks. Stad. Ur. t. V, str. 270.

Po śmierci Senor F. Buxareo y Oribe w 1927 r. — stadnina Santa Maria uległa likwidacji, znaczną część koni wywieziono do Brazylji, resztę zaś przejął Senor Alberto Puig, by stworzyć na ich podstawie nowe stado, z następującym materjałem hodowlanym: ogier AJMAN, urodzony w Crabbet Park (Anglja), importowany z Argentyny do Urugwaju, oraz klacze: ASFURA, FOURDJEH, IVANA i ROURRA, zapisane w tomie V-tym Urugwajskiej Księgi Stadnej.

Obecnie Urugwaj posiada tylko dwóch hodowców koni arabskich: Senor Jose Luis Martins i Senor Alberto Puig.

W liczbie kilku innych właścicieli importowanych ogierów i klaczy arabskich, którzy koni swoich nie zgłosili do Księgi Stadnej, wymienić należy pp. Bernardo Riet Correa i Antonio de Mattos Netto. Posiadają oni materjał, sprowadzony z Francji oraz Argentyny, zarejestrowany w Stud Book'ach tych dwóch krajów.

Koń arabski w Urugwaju żywiony jest wyłącznie obfitą trawą nizinną, dzięki czemu nabiera większej masy, lecz zatraca typ i szlachetność.

Artykuł niniejszy nie wyczerpuje bynajmniej tak rozległego tematu, jakim jest historja koni arabskich w Ameryce Południowej.

Uwzględnia on zaledwie kilka krajów, niemniej jednak stanowi pierwszą próbę rozproszenia mgły, otaczającej początki i rozwój hodowli arabów na olbrzymich obszarach Nowego Świata. Mam nadzieję, że praca moja zachęci innych do dalszych studjów nad dziejami rasy arabskiej w naszych krajach i że z czasem, wspólnym wysiłkiem, zdołamy uzupełnić nasze wiadomości, dając całokształt hodowli araba w Ameryce Południowej.

Autor podaje pochodzenie tych koni, zapisanych: *) w tomach XV i XVI Francuskiej Księgi Stadnej, **) w tomach VIII Argentyńskiej i XXII Angielskiej Ksiąg Stadnych, ***) w tomach XVI i XVII Francuskiej Księgi Stadnej.

Na okładce reprodukowano głowę og. MELWAN, po Raseen od Marhaba, ur. 1927 r. w Crabbet Park (Anglja), własność Haras Er Rasul.

ARGENTYNA, HARAS EL ADUAR



MATKI STADNE.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA“

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE“ wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY“ 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa“. Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 17**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

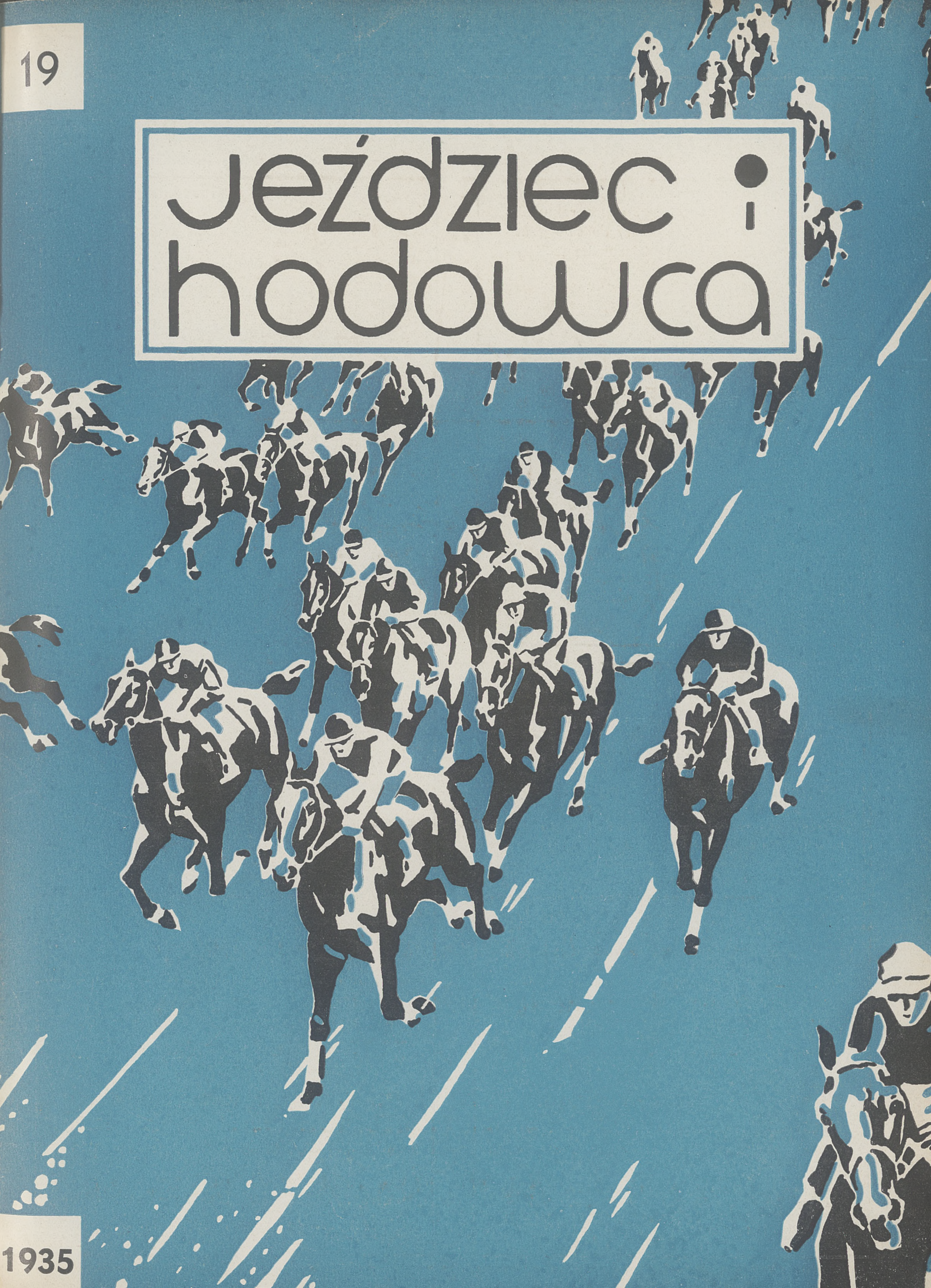
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy“, Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2018

19

Jeździec i hodowca



1935

Komunikat

Ministerstwo Rolnictwa i RR. podaje do wiadomości PP. Hodowców, że w roku bieżącym zakupywane będą ogiery do stad państwowych w następujących miejscowościach i terminach:

w Krakowie	dnia	27 czerwca
w Łucku	„	5 – 6 lipca
w Ochabach	„	12 – 13 „
w Ostrowcu	„	18 „
w Lublinie	„	19 „
w Piotrkowie	„	25 – 26 „
w Grudziądzu	„	2 – 3 sierpnia

Zakupy w terminie późniejszym podane zostaną do wiadomości we właściwym czasie.

W Nr. 8 pisma „Deutsche Sankt Georg Sportzeitung" (Zweites Juniheft) czytamy następujące ogłoszenie:

„Poszukuję małego siwego araba pod damskie siodło.

Zgłoszenia z fotografją pod:
Verlag Sankt Georg G.m.b.H., Berlin W 35, Genthiner Str. 15."

„Poszukiwany arab lub angloarab czystej krwi, lat 3 – 5.

Oferty pod;
Verlag Sankt Georg, G.m.b.H., Berlin W 35, Genthiner Str 15."

KONKURS FOTOGRAFICZNY „ŁOWCA POLSKIEGO"

„ŁOWIEC POLSKI" (Redakcia i Administracja: Warszawa, Nowy Świat 35), Organ Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, ogłasza KONKURS FOTOGRAFICZNY na artystyczne zdjęcia myśliwskie.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 31 pździernika b. r. Jury konkursowe stanowią członkowie Komitetu Redakcyjnego „Łowca Polskiego".

Wydział Wykonawczy Związku przeznaczył na nagrody: I – 150 zł., II – 100 zł., III – 50 zł. IV – prenumeratę roczną „Łowca Polskiego" (trzykrotnie), V – prenumeratę półroczną „Łowca Polskiego" (trzykrotnie). Prócz powyższych nagród pieniężnych, wybitne, artystyczne zdjęcia będą odznaczane żetonami: złotemi, srebrnemi i bronzowemi w ilości zgóry nieograniczonej – według uznania jury.

Dla otrzymania dobrej kliszy drukarskiej, a następnie wyraźnej i przejrzystej odbitki w druku, konieczną jest ostrość zdjęcia, eksponowanego właściwie i odbitego na papierze bromosrebrnym, świecącym. Najbardziej pożądany jest czarny kolor odbitki.

Na zdjęciach (odbitkach), nadsyłanych na konkurs, należy podawać tytuł obrazu, nazwę miejscowości i powiatu, markę aparatu, użytego do zdjęcia oraz godło konkursowe autora.

Nazwisko i adres, wypisane czytelnie, należy przesłać w oddzielnej, zaklejonej kopercie, opatrzonej nazewnątrz tem samem godłem, co wszystkie nadesłane na konkurs fotografje.

Jeździec i hodowca

19

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV — WARSZAWA, DN. 1 LIPCA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 19:



WARSZAWA — DERBY POLSKIE 1935 R.
Dobrze zgrupowana stawka 14 koni 300 mtr. po starcie.

Foto: N. Pelczyński — Warszawa.



Zwycięzca Nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej 4 l. og. kaszt. KERRY ROCK (Cid Campeador — Rock Lily) pod żok. F. Keogh, prowadzony przez swego właściciela Sen. E. Kurnatowskiego, wraca do wagi; za nim towarzysz stajni 4 l. og. Łeb w łeb (żok. Gill).

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

„Speed" Nalewki. — Próba ogierów przed Derby. — Małe, ale dobre pole w nagr. Prezydenta Rzeczypospolitej. — Starsze klacze zdecydowanie górują nad trzyletniemi. — Kiwi. — Serja zwycięstw Mr. Pinch'a. — Pirandello i Grawer. — Cenny wyścig z płotami. — Gentry wraca do formy. — Piękny wyścig o nagrodę Derby. — Zwycięstwo dobrego konia i cennego stayera. — Triumf hodowli łańcuckiej. — Grand Seigneur zdobywa cenną nagrodę Kawalerji Polskiej. — Żokej Jagodziński. — Wybitna forma stajni p. Mieczkowskiego. — Małe pola wpływają zgubnie na wypłatę nagród.

Nalewka, dla której dystans 1.600 mtr. już jest za długi, na dystansach krótszych umie rozwinąć wielką szybkość. Niedawno głowiono się nad tem, jak to chyba przy pomocy sił nieczystych Nalewka pobiła Iraka. Córka Mah Jong'a tak zawstydziła się, że bez udziału nieczystych sił pobiła w czwartek, 13 czerwca, już nie Iraka, ale Surmę III, Dalaj Lamę, Ellorę i Amora II w najważniejszej gonitwie dnia o nagr. 3.000 zł. na dyst. 1.300 mtr., który przebyła w 1 m. 20 s. (18 — 30½ — 31½). Jej krótki, ale bardzo wydatny rzut miał się zresztą już ku końcowi i gdyby Surma III miała łatwiejsze przejście na zakręcie, zapewnoby Nalewkę złapała. Ale z tą dużą dozą speed'u i jako wnuczka Voli, Nalewka już kwalifikuje się, jako obiecująca klacz stadna.

Nord (ż. Gulyás) w gonitwie I kat. łatwo pobił prowadzącego Frajera, Torino, debiutującego Terrora i Dolores III i przebył 1.600 mtr. w dobrym czasie 1 m. 40 s.

Maskota pobiła zagraniczną Fibula'ę w gonitwie III kat., a zwycięstwo to przyszłoby jej łatwiej, gdyby siodło na Maskocie nie zsunęło się naprzód, utrudniając jazdę na finiszu ż. Keogh'owi.

Gonitwa o nagr. 7.000 zł. (sobota, 15 czerwca) nosiła charakter „Derby Trial Stakes": składały się na to różne czynniki, przedewszystkiem dystans 2.400 mtr., a następnie udział Impeta II, debiut jednego z najlepszych dwulatków ubiegłego sezonu — Isolano, debiut Incydenta, wreszcie ostatnie przed Derby występy dwóch koni, które wygrały swoje ostatnie wyścigi: Libretto i Narzana. Na początku prostej wyszedł potężny Impet II, dotychchas trzymany ztyłu i zdawało się, że on zostanie łatwym zwycięzcą, jednak na ostatnich stu metrach zabrakło mu sił i cięty, mały, a doskonale walczący **Libretto** wyrwał mu zwycięstwo, wyprzedzając o długość. W odstępie 3 dł. trzecim był Narzan, bijąc o szyję Isolano, który przez całą drogę był wciśnięty między leader'a Impeta II, a jego towarzysza stajni i miał przez to bardzo trudny wyścig; nie sądzimy, żeby ten debiut był zupełnie miarodajny dla przyszłej karjery Isolano.

Wyścig ten nie daje pochlebnego świadectwa tegorocznym trzylatkom: Libretto, który niełatwo pokonał niedawno Nemroda, tutaj zwycięża Impeta II, zwycięzcę w Middle Park Plate, a Damascenka jest zupełnie wystarczającym leader'em dla tego derby-crack'a. Niema, jak dotąd, wśród trzylatków konia, któryby okazał się wyraźnie lepszym od innych, stanowiących czoło rocznika.

Jednakże ta czołowa grupa jest wskutek tego bardzo liczna.

Libretto, niepozornej budowy, ale dobrze walczący koń, jest synem niemieckiego Gralsritter'a i klaczy Conferva ze znakomitej linji angielskiej klaczy Concussion, z której wywodzą się Spion Kop (D), Comrade (GP), Salmon Trout (L), Snow Marten (O) i t. d.

Gralsritter jest synem Nuage'a, z kl. Grita po Hannibal, a więc bratem Geiser'a.

Był to niezły dwulatek i między innemi wyścigami wygrał Hamburger Criterium, w którem Weissdorn był trzeci.

W roczniku 1931 wyścigi oznaczyły tak wyraźnie czołowe konie, że żaden z czterolatków nie miał cienia

szans przeciwko dwójce łochowskiej Łeb w łeb i Kerry Rock oraz Matowi, które stanowiły wyjątkowo nieliczne, ale bardzo wartościowe pole w nagrodzie **im. Prezydenta Rzeczypospolitej** (40.000 zł., 3.200 mtr., niedziela, 16 czerwca). Gdyby Jawor II był w porządku i wziął udział w walce, wyścig zyskałby na tem bardzo wiele; niestety, forma syna Harlekina nie kwalifikowała go do ciężkiej walki. Od startu poprowadził Kerry Rock bardzo umiarkowanem tempem, za nim podążał Mat i na końcu pilnujący go Łeb w łeb. Konie galopowały w należytych odstępach i wszyscy jeźdźcy prowadzili swe konie niesłychanie fair; gonitwa zrobiła pod tym względem jaknajlepsze wrażenie i mimo sytuacji „siła złego na jednego" żokej Jednaszewski, dosiadający Mata, nie mógł nic zarzucić Gill'owi, czy Keogh'owi. Mniej więcej na 900 mtr. przed końcem wyścigu Łeb w łeb spróbował zaatakować Mata i doszedł do jego siodła. Lecz tu już można było zauważyć, że Łeb w łeb nie galopuje z taką swobodą i łatwością, jak w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego. Po wyjściu na prostą wydaje się, że Mat zwycięży skonfederowaną parę przeciwników. Łeb w łeb zostaje pobudzony, lecz nie może minąć Mata. Ten ostatni po przejściu kilkudziesięciu metrów wyraźnie słabnie, a żok. Keogh, pchnąwszy lekko ogiera **Kerry Rock**, odzyskuje, już zdawało się zagrożone, prowadzenie i zwycięża Mata bardzo pewnie o 2 długości; Łeb w łeb jest trzeci o 1½ dł. Czas 3 m. 31 s. (1 m. 20 s. — 35 — 33 — 32 — 31).

Rezultat szczegółowy, 16 czerwca 1935 r.:

Nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej, 40.000 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dla hodowcy złoty medal.

Dystans około 3.200 mtr.

Ogólna suma nagrody 61.600 zł., z których dla wł. I-go konia 40.000 zł., dla hod. 4.000 zł.; dla wł. II-go konia 12.000 zł., dla hod. 1.200 zł.; dla wł. III-go konia 4.000 zł., dla hod. 400 zł.

Kerry Rock, og. kaszt., ur. 1931 r. po Cid Campéador i Rock Lily po Rock Flint, hod. A. ks. Czartoryskiego (trenuje trener A. Zasępa), ż. Keogh 1.

Mat, og. gn., ur. 1931 r. po Mah Jong i Garonna po King's Idler, hod. Stadniny Państw. w Kozienicach (tr. tr. S. Kowalski), ż. Jednaszewski 2.

Łeb w łeb, og. k. lub sk. gn. ur. 1931 r. po Villars i Rossadana po Percy, hod. A. hr. Morstina (tr. tr. A. Zasępa), ż. Gill 3.

Pogoda, tor dobry, lekki.

Aczkolwiek, według relacji żok. Gilla, og. Łeb w łeb nie szedł tego dnia tak swobodnie, jak zwykle, aczkolwiek Mat nie wydawał się nam być u szczytu for-

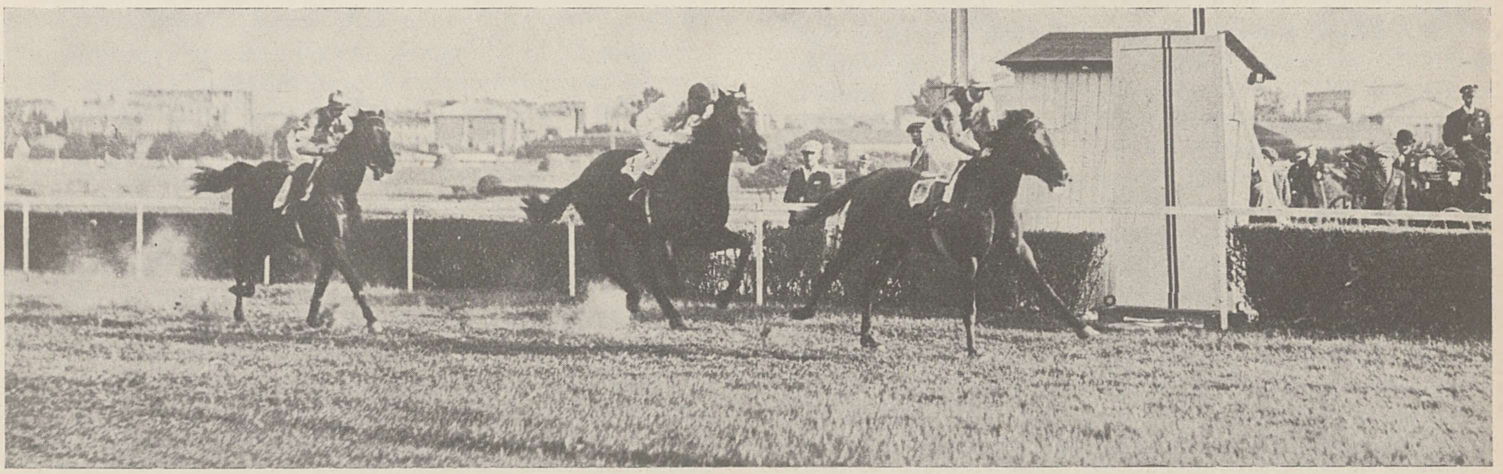


Szef Kancelarji Wojskowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pułk. Głogowski dekoruje zwycięskiego KERRY ROCK'A amarantową wstęgą po zwycięstwie w Nagrodzie im. Prezydenta Rzeczypospolitej.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

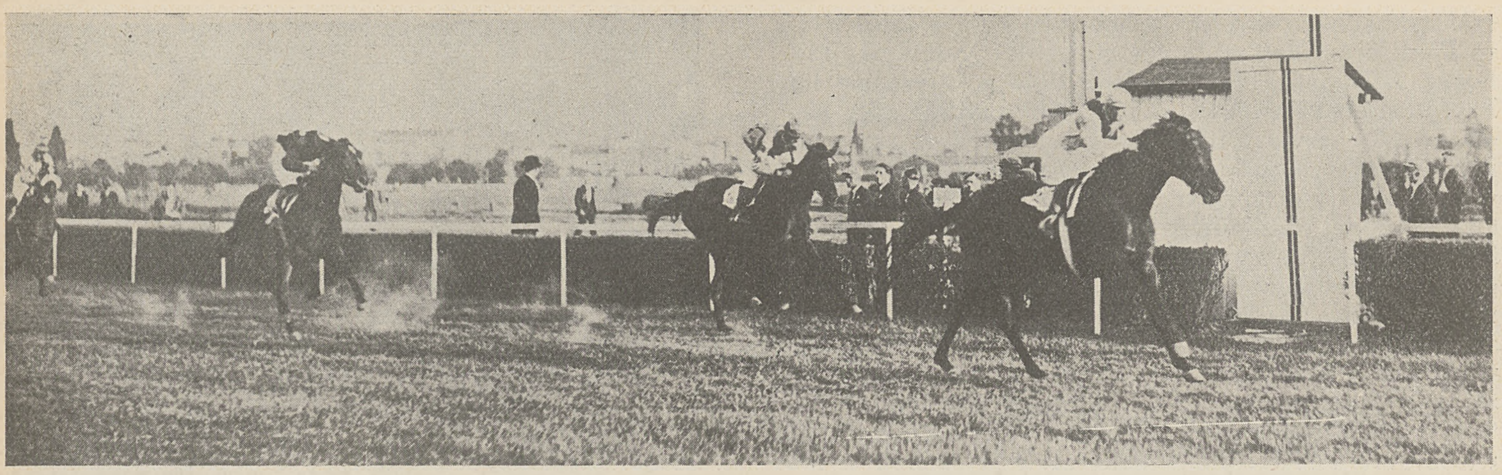
my i nie w pełni swych możliwości, jednak nie należy nie doceniać zwycięstwa Kerry Rock'a; jest to koń bardzo dobry, o wiele przytem lepszy, niż był w roku ubiegłym i po ostatnim, największym w całej jego karjerze triumfie, zaliczamy go do czołowych koni rocznika 1931, który, jeżeli wogóle ustępuje, to bardzo niewiele rocznikowi 1930, reprezentowanemu przez Jawora II, Wisusa, Arnolda, Gentry. W każdym razie obydwa te roczniki, jak się okazuje, były bardzo dobre, bardzo cenne.

W klaczy Rok Lily, urodzonej w Anglji (G. S. B. v. XXV, p. 968) posiada stado Krasne cenną matkę, pół-siostrę klaczy Malva, która dała derbistę angielskiego Blenheim'a, a także King Salmon'a (Ec): podnosi to szanse Kerry Rock'a, jako przyszłego reproduktora. Rodowód jego zamieściliśmy w Nr. 17 naszego pisma.

Nagroda **Krasne** (12.000 zł., 2.100 mtr.) potwierdza tylko to, co mówiliśmy niedawno, że w roczniku 1932 niema koni wysokowartościowych, ale jest dużo przeciętnie niezłych i mniej więcej sobie równych. Będą się one wzajemnie biły, w zależności od formy, stanu toru i nawet małych różnic wagi, lepszej lub gorszej jazdy, szczęśliwego, lub mniej szczęśliwego złożenia się gonitwy. Rocznik taki, jak 1932, daje gwarancję dużych pól w gonitwach klasycznych, bo „niema kogo się bać" i selekcja, jak dotąd, nie jest tak „zdecydowana" i tak przejrzysta, jak w rocznikach 1930 i 1931.



Finish w Nagrodzie im. Prezydenta Rzeczypospolitej (61.600 zł. — 3.200 m.): KERRY RO CK (Cid Campeador — Rock Lily) 4 l. og. kaszt. st. „Łochów" (żok. Keogh) bije zeszłorocznego derbistę Mata (żok. Jednaszewski) i towarzysza stajni Łeb w łeb (żok. Gill).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Nagrodę Krasne (12.000 zł. — 2.100 m.) wygrywa 4 l. kl. c. gn. BASTYLJA (Öreg lak — Belgrove) st. 1 p. uł. Krechowieckich, bijąc pod żok. Fomienko: Garonnę, Laszkę, Napaść, Macedonję, Marylis i Gay Girl.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

To samo zjawisko — niewysokiej wartości rocznika obserwujemy w r. b. we Francji.

Trzy pierwsze miejsca w nagr. Krasne zajęły klacze 4-letnie: **Bastylja,** korzystająca z —2 kg. ulgi wagi, względnie łatwo zwyciężyła Garonne (waga norm.) o 2½ dł., a trzecią o 1½ dł. była Laszka, która z początku nie podążała za polem i finiszowała bardzo późno, za późno. Czwartą dopiero była trzyletnia Napaść, zwycięzczyni nagr. Rulera, która niosła też plus 2 kg. nadwagi, a przytem nie miała wyścigu bez zastrzeżeń. Piąta — Macedonja, dalej zagraniczna Marylis i Gay Girl. Czas bardzo dobry 2 m. 14 s. (7—33—30½—32—31½). Pod nieobecność Kadmei — trzy klacze na czołowych miejscach wykazały formę zupełnie zgodną z ich karjerą w 1934 r. Bastylja raz jeszcze potwierdziła swą wartość, jako jedna z najlepszych klaczy, ur. 1931 r. Córka nabytej przez p. Woźniakowskiego w Anglji klaczy Belgrove (po Grosvenor'ze, synu znakomitej Sceptre), będzie przedstawiać wielką wartość stadną, jeśli nie będzie biegać za długo i najpóźniej w październiku pójdzie na odpoczynek przed pierwszym sezonem w stadzie. Jej rodzona siostra Bernina już od roku jest w stadzie.

Gonitwa I kat. na dyst. 1.800 mtr. zakończyła się walką między dwoma synami Torelore'a: trzyletnim Nemrodem i czteroletnim Molochem. Żok. Dorosz wiedząc, że Moloch ma tylko krótki „rzut", siedział aż do połowy prostej spokojnie, a później błyskawicznie zaatakował ogiera **Nemrod,** który jednakże bronił się dzielnie i zwyciężył o szyję (żok. Gulyás) starszego rywala.

Mr. Pinch wygrał już po raz czwarty przy 4 startach — tym razem gonitwę II kategorji, znajdując się zresztą w III-ej. Przez chwilę Mr. Pinch był niebezpiecznie zamknięty i tylko znaczna przewaga klasy konia uratowała sytuację.

We wtorek, 18.VI., największe zainteresowanie wzbudzały gonitwy o nagr. 3.000 zł. dla koni 3-letnich na dyst. 2.100 mtr. oraz 3.000 zł. dla koni 4 l. i st. na dyst. 2.400 mtr. Trzylatki galopowały spokojnie aż do połowy drogi; około startu na 1.100 mtr. szybkim „spurtem" objął prowadzenie Ławnik, usiłując zbiedz; za nim podążył **Pirandello** i łapiąc go cal po calu, pobudzany, nie łatwo wyprzedził go w połowie prostej i do końca wysyłany pokonał wreszcie pewnie o 2 dł. Silnym finiszem Iwar odebrał trzecie miejsce Rywalowi, a pochód zamykał Nervi, który w wyścigu zadarł głowę do góry, kategorycznie opierał się żokejowi Fomience i zdaje się jest prawdziwym „rogue". Czas 2 m. 17 sek.

BASTYLJA, kl. sk. gn. ur. 1931 r. w st. H. Woźniakowskiego.

Belgrove								Öreg lak							
Belhaven				Grosvenor				Crested Grebe				Macdonald II			
Belford		Primer		Sceptre		Cicero		Cresta		Gallinule		Myrtledine		Bay Ronald	
Beltenbrosa 3	Dinneford 21	Breviary 13	St. Simon 11	Ornament 16	Persimmon 7	Gas 1	Cyllene 9	Miss Augusta 23	Prestonpans 2	Moorhen 19	Isonomy 19	Myrtha 17	Barcaldine 23	Black Duchess 3	Hampton 10

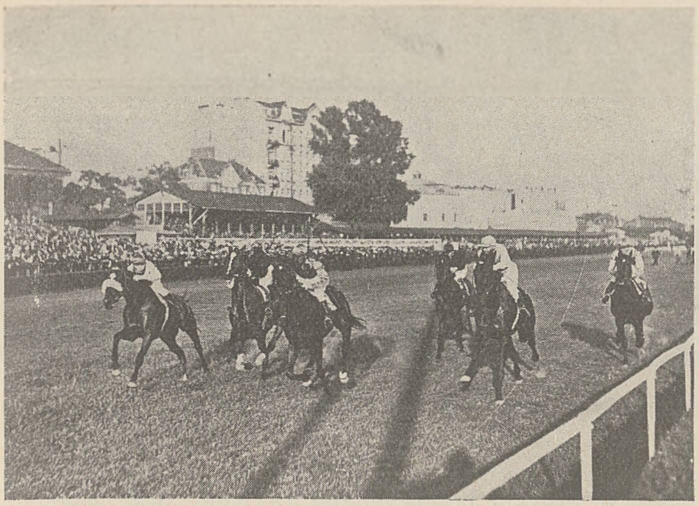
Wyścig, zakończony malowniczą walką na finiszu, miał bardzo wolny początek (7—34—34½—31½—30).

Wśród starszych koni zdecydowanie górował 5-letni **Grand Seigneur,** za którym drugi o 2½ dł. był Hamilcar, a trzeci Dniepr. Loridan szedł zupełnie źle i dopiero w ostatniej chwili z dalekiej, ostatniej pozycji przeszedł na czwarte miejsce, pozostawiając ostatnie Jarosławowi. Grand Seigneur ruszał się doskonale, mimo, że tor jak dla niego był, wydawałoby się, za twardy i pokrył derby dystans w czasie 2 m. 33 s. Wyścig surowy, równy (26—33—31—31—32).

Stajnia K. hr. Zamoyskiego odniosła w tym dniu dwa zwycięstwa, gdyż oprócz Grand Seigneur'a jeszcze trzyletni **Ney** (Torelore i Ile de France po Mości Książę) zdobył gonitwę (II kat.) po walce z Procą i debiutującą Ilias.

Kiwi (Harlekin), który bardzo się poprawił od zeszłego roku, przeprowadził i wygrał z miejsca do miejsca wyścig I kat., zwyciężając wcale niezłe konie, jak Hogarth i Dyktator. Po tym ostatnim można było spodziewać się nieco więcej na podstawie jego ostatniego wyścigu.

Torelore i Harlekin dały w tym dniu po 2 zwycięskie konie: pierwszy Ney'a i Niemna (VI kat.), drugi Kiwi i Jeannette III (płoty). Dwa zwycięstwa odniósł żok. Gulyás: jedno na **Fuszerze,** drugie na og. **Prus** (Villars i Sanda po Morganatic i Gaff — matce Forwarda, Genova'y, Dziwo), przyczem w gonitwie, wygranej przez



Po starcie w Nagrodzie Krasne.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

tego ostatniego żokeje Gulyás, Keogh i Pasternak pokazali, jak można walczyć nawet bok o bok, nie przeszkadzając sobie w najmniejszym stopniu: wszyscy trzej dali cenną próbkę tego, co nazywa się „jockeyship". Prus wygrywa już trzeci wyścig zrzędu.

Środa, 19 czerwca, była dniem protestów. W gonitwie sprzedażnej (4.000 zł., 2.100 mtr.) og. Dam zarzucił się od bata i potrącił kl. Fluksję. Jeździec Kusznieruk wniósł protest przeciwko jeździe żok. Nowaka. Stwierdzono, że powyższy wypadek miał wpływ na wynik gonitwy, wobec czego klaczy **Fluksja,** która minęła celownik o krótki łeb za Damem, przyznano pierwszą nagrodę, a og. Dam drugą. Fluksja, wystawiona do przetargu w szacunku 900 zł., została nabyta za 1.850 zł. przez p. Borkiewicza.

Gonitwę o nagr. 3.000 zł. wygrał łatwo **Grawer** (Oszczep); na prostej wyszedł on na czoło, lecz idący za nim Cezarewicz zarzucił się do bandy, przeszkadzając finiszować innym koniom, a najbardziej klaczy Latona. Komisarze wnieśli protest przeciwko og. Cezarewicz, który zajął drugie miejsce i wobec zgodnej opinji sędziów kontrolujących prawidłowość wyścigu, zdystansowali go, przyznając drugą nagrodę kl. Latona, a trzecią kl. Garonna II.

Po dłuższej przerwie w robocie ukazał się w szrankach **Grand** w gonitwie najniższej kategorji; oczywiście, przeciwnicy jego Salvator, Mohacz, Fra Diavolo II nie mieli nic do powiedzenia. Ojciec Grand'a — King's Idler, dał jeszcze tego dnia drugiego zwycięzcę, a mianowicie kl. Havanitę, która dopełniła dubleta dla stajni p. M. Bersona i łatwo pobiła Cagliostro; ten ogier w pierwszej fazie gonitwy był zamknięty między Giovinezzą i Havanitą, której jeździec otrzymał wymówkę.

Dzień sobotni (22.VI.), przed Derby, zgromadził bardzo liczną publiczność, która zwłaszcza na miejscach tanich zjawiła się wprost tłumnie. Gonitwa **z płotami** o nagr. **7.000 zł.** zgromadziła 7 koni; niestety, na drugim płocie upadł Nurt, dosiadany przez zawsze dzielnego, niezmordowanego jeźdźca Karola bar. Rómmla, na czem wyścig, oczywiście, bardzo stracił. Mimo długiego dystansu forsownie poprowadził **Prince Galahad,** który miał za sobą niewątpliwie przewagę klasy, wykazaną w wyścigach płaskich. Nie dał on też podejść do siebie nikomu, „zagalopował" formalnie resztę koni, a wyrok sędziego „wygrane o niezliczoną ilość długości, dowolnie" — mówi sam za siebie. Na torze suchym Rustan byłby może stanowił pewną konkurencję dla zwycięzcy, lecz po mokrym torze ślizgał się, zmieniał ciągle nogę i „obrywał się" na płotach, a jego gwałtowny finisz na drugie miejsce nie był wcale dowodem niewyzyskanych w wyścigu sił konia, a tylko zwyczajnem złudzeniem optycznem spowodowanem tem, że konie, które mijał, formalnie stanęły na końcu; przy bardzo wolnej końcówce 39" finiszować można z powodzeniem. Obelżywe okrzyki kilku osób z publiczności pod adresem dosiadającego Rustana jeźdźca Raniewicza — były dowodem kompletnej ignorancji w sprawach techniki wyścigowej i były tutaj niczem nieusprawiedliwione. Trzecią za Rustanem była Minerwa II, przed Fulgorem i Gordonem. Czas gonitwy 4 m. 18 s.

Gonitwę o **nagr. 3.000 zł.** na dyst. 1.600 mtr. wygrał **Gentry,** który, zdaje się, znowu dochodzi do formy. Nord trzymał się doskonale i po przeprowadzeniu całego wyścigu dał się pobić tylko o szyję i stawiał opór do końca.

Mr. Pinch zdobył piąty wyścig z rzędu; styl zwycięstwa w kategorji II był taksamo świetny, jak w kategorjach niższych. Obecnie „poszedł poza grupy".

Brak trzylatka, któryby w sposób zdecydowany górował nad rówieśnikami w dotychczasowych próbach wyścigowych, spowodował, że wszystko co wykazało w r. b. cień klasy — znalazło się na starcie szesnastego DERBY. Z czternastu koni (naszem zdaniem) tylko 2 stały na straconej i beznadziejnej placówce — z pozostałego tuzina każdy mógł odegrać rolę w najcenniejszej próbie roku dla trzylatków.

Ulewny deszcz spadł przed samą gonitwą i zmienił szanse niektórych koni: jednych — w sensie ujemnym, innych — w sensie dodatnim. Deszcz bardzo pomieszał szyki niezwykle licznie przybyłej publiczności, która, opierając się na przepowiedniach pogody, zredagowanych w tonie bardzo zdecydowanym przybyła na tor bez płaszczy i parasoli, w letnich tualetach i ubraniach.

Parada wypadła pod względem ilościowym imponująco: tylko raz jeden w 1928 r., kiedy trzylatki były najniższej klasy i najmniejszej wartości w całym okresie wyścigów powojennych — pole było jeszcze liczniejsze bo składające się z 17 koni. Ale tegoroczne derbycrack'i górowały znacznie nad tamtymi nie tylko klasą, ale także budową i wychowem. Start udał się znakomicie. Na czele ujrzeliśmy początkowo Incydenta i Isolano, trochę później objął prowadzenie Isolano przed Laudum, Incydentem i bardzo zwartą grupą, na końcu której szedł Bandit, wyraźnie nie podążający za polem. Przed startem na 1.600 mtr. na trzecie miejsce wyszedł Niezłomny i trzymał się za czołową dwójką długi czas. Impet II zajmował pozycję w połowie stawki — chwilami lepszą, chwilami gorszą; przy stajniach zbliżył się on zdecydowanie do prowadzących koni — Isolano i Laudum. W tem miejscu Bandit mija dwa konie, które odpadły — Fuszera i Bałtyka i zaczyna posuwać się naprzód. Po wyjściu na prostą wydaje się, że Isolano „dociągnie", lecz **Impet II,** „wysyłany" z całej mocy, zbliża się olbrzymiemi skokami i wkrótce wyprzedza przedstawiciela barw leszczynowskich. Lecz walka jeszcze nie jest zakończona: w wir finiszu rzucają się: Libretto i zzewnątrz Łokietek, a także Laudum figuruje w czołowej grupie. W pół prostej Libretto i Łokietek wyprzedzają Isolano w sposób zdecydowany, walcząc teraz o drugie miejsce, gdyż Impetowi II już nic nie zagraża. Łokietek nie zdążył złapać Libretto i przegrywa drugie miejsce o szyję, podczas gdy **Impet II,** z przewagą dwóch długości, mija celownik jako pewny zwycięzca. Isolano jest czwarty, Laudum piąty, Bandit wydobył się na szóste miejsce, Bobrujsk jest ostatni. Czas, zważywszy



Parada uczestników Derby: Libretto, Łokietek, Incydent, Bobrujsk, Laudum, Pirandello, Niezłomny, Ice, Narzan, Bandit, Fuszer, Bałtyk, Impet II, Isolano.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

śliski i trochę grząski tor, bardzo dobry: 2 m. 35½ s. (29—34—31½—31½—34½). Rozgrywka zupełnie prawidłowa, na siłę, bez żadnych karamboli, mimo licznego pola. Finisz ładny, walki końcowe zajmujące — a cały wyścig wypadł pod względem sportowym **zupełnie pierwszorzędnie** i jako widowisko bardzo ładnie, co publiczność musiała ocenić.

Błękitną wstęgę zdobył koń rzetelnie dobry, którego też w chwili obecnej uważać trzeba za najlepszego w stawce koni urodzonych w r. 1932. Jeszcze w r. ub. pisaliśmy po nagrodzie im. A. hr. Potockiego: „Impet II zarekomendował się jako wyraźny stayer i na dłuższych dystansach będzie napewno bardzo trudny do pobicia" (str. 627). A dalej na str. 730 po rozgrywce nagr. Borowna pisaliśmy: „Produkty Rheinweina zajęły pierwsze i trzecie miejsce w wyścigu: na rok przyszły trzeba się będzie bardzo z niemi liczyć."

Szanse Libretto wzrosły z chwilą, kiedy tor mokotowski stał się mocno elastyczny; już kilkakrotnie zauważyliśmy, że tor taki zupełnie temu koniowi nie przeszkadza, w przeciwieństwie do wielu innych koni. Na podstawie wyścigu w nagr. 7.000-nej, w której pokonał Impeta II i na podstawie wyniku Derby, trzeba go obecnie postawić na drugiem miejscu wśród trzylatków. W przeciwieństwie do Impeta II — posiada on sylwetkę niepozorną. Jego drugie miejsce w Derby jest dowodem, że trzylatki tegoroczne nie są wysokiej klasy. Ale niewątpliwie Libretto jest dzielnym, bojowym i dobrze walczącym koniem.

Łokietek był trzeci zarówno w Derby, jak i w Produce: na to miejsce zasłużył też w ogólnej dotychczasowej tabeli klasyfikacyjnej trzylatków. Koń o wielkiej harmonji kształtów, może jeszcze nieraz odegrać poważną rolę. Isolano biegał dobrze: jemu zawdzięczamy, że rozgrywka wyścigu była surowa, a tempo, zważywszy stan toru, bardzo szybkie; Isolano zmuszony był skapitulować dopiero w końcowej fazie gonitwy. Laudum zrobił wyścig doskonały; szanse tego pięknego ogiera spadły do minimum, kiedy tor stał się śliski, a mimo to figurował on w rozgrywce końcowej. Biorąc pod uwagę jego wyścig w Derby, na lekkim, suchym torze, oczekujemy od brata Jawora II jeszcze bardzo wiele.

Bandit wyraźnie nie szedł: na całym dystansie pobudzany, z trudem przebijał się do przodu i stan toru przeszkadzał mu w finiszu. Mimo wszystko mamy wrażenie, że przyczyną zupełnej jego porażki była zła taktyka jazdy. Ten sam błąd, który zrobił ż. Stasiak na Ice w Produce, zrobił Nowak w Derby; jeśli tor jest ciężki nie wolno odciągać nawet najklasowszego konia, a zwłaszcza w tak licznem polu. Co prawda jazda w wyścigu, w którym bierze udział 14 koni, jest specjalną sztuką, którą posiadają nie wszyscy żokeje.

Bobrujsk szedł znakomicie 1.600 mtr., później natomiast zgasł zupełnie i z końcową rozgrywką nie miał absolutnie nic wspólnego. Przez pewien czas wyraźnie figurował w wyścigu Niezłomny, trzymając się na trzeciem miejscu przez pewną część dystansu.

Klasyfikację dalszą trzylatków będziemy mogli zrobić znowu po nagr. Jubileuszowej.

Rezultat szczegółowy:

Warszawa, 23 czerwca 1935 r.

Nagr. DERBY 75.000 zł. oraz stawki i przepadki, dla 3 l. og. i kl. Dla hodowcy złoty medal, dla właściciela, cenny przedmiot, dla żokeja i trenera cenne przedmioty. Opłata przy zapisie do gonitwy po 400 zł. od konia.

Dystans około 2.400 mtr.

Ogólna suma nagrody 130.150 zł., z których dla wł. I-go konia 84.513 zł., dla hod. 8.451 zł.; dla wł. II-go konia 25.354 zł., dla hod. 2.536 zł.; dla wł. III-go konia 8.451 zł., dla hod. 845 zł.



Gen. C. Jarnuszkiewicz prowadzi derbistę IMPETA II do wagi.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

IMPET II, og. kaszt. ur. 1932 r.

Huryska	Hegira	Girl of Gottenberg	Liquette	Felleg 4	Jack o'Lantern 7
			Bono modo	Kis-Iblya 23	Bona Vista 4
		Lahire	Bréda	La Haye 2	Fontainebleau 5
			Plum centre	Fuse 22	Persimmon 7
	Morphy	Play or pay	Play Actress	Bay Agnes 16	Kendal 16
			St. Angelo	Agneta 16	Clairvaux 4 ev. Galopin 3
		Morpeth	Vonzo	Kényes 4	Gaga 1
			Morgan	Morgiana 5	Springfield 12
Rheinwein	Romanze	Roma	Romola	Ramelton Lassie 23	Sperber's Bruder 10
			Matchbox	Match Girl 22	St. Simon 11
		Fervor	Festa	L'Abbesse de Jouarre 16	St. Simon 11
			Galtee More	Morganette 5	Kendal 16
	Arranmore	Court Card	Bendlet	Scoth Reel 14	Bend Or 1
			Royal Hampton	Princess 11	Hampton 10
		Enthusiast Succoth ev.	Cherry Duchess	Mirella 27	The Duke 12
			Sterling	Whisper 12	Oxford 12

Impet II, og. kaszt. C. Jarnuszkiewicza po Rheinwein i Huryska po Morphy, hod. Alfreda hr. Potockiego (tr. tr. J. Kryśko), ż. Jagodziński 1
Libretto, og. gn. A. Mieczkowskiego po Gralsritter i Conferva po Fervor (tr. tr. W. Błaszczak) j. Kusznieruk 2
Łokietek, og. c.-gn. st. „Lubicz" po Büvesz i Czarnobrewa po Newminster II, hod. Kr. ks. Lubomirskiej (tr. tr. K. Chatisow) ż. Keogh 3
Isolano, og. sk.-gn. M. Bersona po Bafur i Antinea. ż. Stasiak 4

5. Laudum (ż. Michalczyk)
6. Bandit (ż. Nowak)
7. Incydent (ż. Takacs)
8. Narzan (ż. Pasternak)
9. Ice (ż. Czernuszenko)
10. Pirandello (ż. Jednaszewski)
11. Niezłomny (ż. Fomienko)
12. Bałtyk (ż. Lipowicz)
13. Fuszer (ż. Gulyàs)
14. Bobrujsk (ż. Gill)

Po deszczu tor miękki i śliski.

Zwycięskiego ogiera dosiadał żokej K. Jagodziński, który niedługo zatem czekał na nowy tryumf po wygraniu Derby na Impecie II. Wspaniałego dubleta nagrodziła publiczność gorącemi oklaskami.

Dzień Derby był pełnym sukcesem hodowli łańcuckiej Alfreda hr. Potockiego: zarówno zdobywca „błękitnej wstęgi", jak i zaszczytnej nagrody Kawalerji Polskiej pochodzą z tego stada, które po wojnie wydaje już drugiego derbistę — pierwszym był Essor w roku 1931.

Obaj zwycięzcy pochodzą od klaczy z dawnego stada w Dylągówce ś. p. Marjana Jędrzejowicza. Rheinwein, ojciec Impeta II, nabyty został w Niemczech przez p. Stanisława Schucha, zaś Bafur, ojciec Grand Seigneur'a — również pochodzi z rewindykacji, a nabyty został przez ś. p. Kazimierza Stolpego oraz Stanisława Schucha. **Rheinwein** dał nietylko zwycięzcę Derby, ale również i zwycięzcę „małego Derby", gonitwy o nagr. 4.000 zł. na dystansie 2.400 mtr. dla koni, zapisanych w terminie 31 grudnia 1934 r. do Derby. Wyścig ten



Finish w Derby: Impet II (Rheinwein — Huryska) Gen. C. Jarnuszkiewicza wygrywa Derby polskie 1935 r., bijąc pod żok. Jagodzińskim: Libretto, Łokietka, Isolano, Laudum, Bandita, Incydenta, Narzana, Ice, Pirandello, Niezłomnego, Bałtyka, Fuszera i Bobrujska.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

wygrał **Rywal,** jednak styl tego zwycięstwo jest dla nas niezrozumiały: Rywal nie dopuścił nawet do głosu Nemroda i wygrał jak koń zupełnie innej klasy. Prawda, że stajnia p. Mieczkowskiego jest w doskonałej formie: świadczy o tem wyścig Libretto w Derby i zwycięstwo **Bebinicza** nad Tamką w gonitwie I kat. A może tak bardzo dogadzał mu stan toru?

Nagroda Kawalerji Polskiej (15.000 zł., 3.000 mtr.) miała przebieg następujący: korzystając z dobrego uchwycenia startu (który był niezmiernie trudny z powodu krnąbrnego zachowania się Hamilcar'a) prowadził Kazbek. Z początku tempo było umiarkowane, a dopiero po przejściu 1.200 mtr. wzmogło się bardzo. Konie szły „gęsiego" a skupiły się dopiero przed ostatnim zakrętem, kiedy Hamilcar próbował zaatakować będące na przedzie ogiery: Kazbeka i Burzana. Na początku prostej ze zwartej stawki wychodzi **Grand Seigneur,** szybko opanowuje sytuację i zwycięża bardzo pewnie, nawet łatwo. Bastylja odbiera Burzanowi drugie miejsce i mija celownik o 2 długości za zwycięskim Grand Seigneur'em. Little Gloria nie szła zupełnie po rozmiękłym torze: ż. Gill spróbował przez chwilę zbliżyć się do czołowych koni, lecz widząc bezowocność wysiłków, klacz poprostu zatrzymał; Little Gloria niosła najwyższą wagę w polu, co w połączeniu ze stanem toru, musiało odegrać poważną rolę na formę przez nią wykazaną. Pozatem jej klasa nie ujawnia się na dystansie 3.000 mtr. — jest to klacz przedewszystkiem szybka. Czas 3 min. 22½ s. (1 m. 10 s. — 36—33—33—30½).

Elaunay dała Essora (Derby), Finesse (Oaks) cennego dwulatka Hazarda oraz Incydenta. Grand Seigneur podkreśla raz jeszcze wartość tej klaczy stadnej.

* * *

Pola w dzień Derby nie dopisały. Totalizator potrójny czynny był tylko jeden raz przez cały dzień.

GRAND SEIGNEUR, og. kaszt. ur. w 1930 r.

Elaunay								Bafur							
Rose d'Amour				Delaunay				Bracing Air				Fervor			
Rose Bernd		Con amore		Pet		Fortunio		Butterfly Dance		Hannibal		Festa		Galte More	
Fair Rent 8	Gomba 22	Grisette 2	Matchbox 22	Gentle Zitella 11	Peter 9	Formalité 18	Isonomy 19	Mariposa 20	Saraband 14	Zama 1	Trachenberg 14	L'Abbesse de Jouarre 16	St. Simon 11	Morganette 5	Kendal 16

Szereg stajen nie potrafiło dostroić się do dnia Derby: ci co sprawili, że w ostatniej gonitwie dnia biegało 3 konie, a w gonitwie piątej z 13 zapisanych biegało 6, będą w znacznej mierze odpowiedzialni za to, jeśli nagród nie będzie można wypłacić nawet w 70%. Dążąc do poszukiwania zbyt pewnych szans dla swoich koni i zapominając o niezbędnych polach, często uderzają siebie samych po kieszeni, będąc mimowolnymi ale niechybnymi sprawcami konieczności niewypłacania nagród w należytej wysokości. Nie można stawać na stanowisku, że Towarzystwa wyścigów mają tylko dawać a stajnie wyścigowe tylko brać. Aby dawać, trzeba mieć co dawać i trzeba mieć skąd dawać.

Anegdoty wyścigowe

Zwycięstwo The Ranger'a w Grand Prix wywołało jak wiadomo interpelację w Izbie Gmin skierowaną przeciwko p. Saville, członkowi parlamentu i właścicielowi zwycięzcy, o pogwałcenie odpoczynku niedzielnego...

Głośniejsza jeszcze była sprawa wielebnego King'a, który posiadał stajnię wyścigową. Po zwycięstwie faworytki pastora, Apology, w St. Leger, wezwał go biskup i udzielił mu ostrej admonicji, co jednak nie poskutkowało.

Historja nie wspomina jednak czy pastor King dawał „typy" z ambony kazalniczej, jak to się zdarza lordowi Derby, kiedy przemawia na meetingach politycznych.

×

Przed rozgrywką Lincolnshire Handicap, zwróciła się księżniczka Montrose do trenera Taylora, ojca Aleca Taylora, najznakomitszego trenera powojennego, z zapytaniem, kto zwycięży.

„Tomahawk" odpowiedział Taylor.

„Nie pytam pana o typy gazetowe!" wykrzyknęła gwałtowna i ekscentryczna księżniczka.

Tomahawk był rzeczywiście ogólnym faworytem i wygrał.

Po kilku tygodniach, w dniu rozgrywki nagrody klasycznej księżniczka znowu zapytała Taylora, kto jest jego faworytem.

„Nie wiem doprawdy, kto wygra", odpowiedział obojętnym tonem Taylor, „nie czytałem dzisiejszych gazet"...

×

Lord Marcus Beresford opowiada w swoich pamiętnikach, że ostatnie słowa umierającego króla Edwarda VII odnosiły się do zwycięstwa odniesionego tego samego dnia przez klacz stajni królewskiej Witch of the Air i brzmiały: „I am really delighted".

×

Jest rzeczą poprostu zadziwiającą, że Jockey Club angielski pozwala dotąd na startowanie dwulatków bezimiennych. W dawnych czasach było jeszcze gorzej, ponieważ zazwyczaj koń otrzymywał nazwę dopiero po pierwszem zwycięstwie, bez ograniczeń wieku.

Lord Glasgow, sławny oryginał, ulegając namowom przyjaciół postanowił nadać imiona trzem najstarszym ze swych koni. Nazajutrz zarejestrował je, jak następuje: 1) „He has a name", 2) „Give him a name", 3) „He is not worth a name".

×

W czasie sprawy Dreyfusa do pewnej nagrody sprzedażnej zapisano klaczkę pod nazwą Dreyfusarde (stronniczka Dreyfusa). Ujrzawszy tę nazwę w programie, wicehrabia Karol de Buisseret odkupił ją przed gonitwą, jedynie po to, aby zmienić jej nazwę na „Antisémite". Klacz biegała kilkakrotnie bez powodzenia i po pewnym czasie przeszła do stajni p. de Lophem, który przywrócił jej pierwotną nazwę.

Podniecenie „sprawą" minęło już, ale program przypominał ciągle o komicznej zaciekłości przeciwników politycznych. Według ustawy wyścigowej bowiem, klacz figurowała jako: Dreyfusarde, ex Antisémite, ex Dreyfusarde...

Koń arabski w Południowej Ameryce

Napisał wyłącznie dla Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce

Guilherme Echenique, junior

W ramach niniejszego artykułu, poświęconego hodowli koni arabskich w Południowej Ameryce, starać się będę podać najważniejsze fakty, dotyczące importu i hodowli arabów w Argentynie, Brazylji i Urugwaju. Hodowla ta osiągnęła w wymienionych krajach znaczny rozwój, przy równoczesnem utrzymaniu czystości rasy, w przeciwieństwie do innych republik Południowo-Amerykańskich, gdzie koń arabski jest mało rozpowszechniony, lub zupełnie nieznany.

Potomkowie w prostej linji berberów i arabów, słynni ze swej wytrzymałości, znoszą najcięższą pracę i najtrudniejsze warunki w krajach, które od wieków są im ojczyzną.

Twórcami obecnej rasy „criollo" były więc sławne konie conquistadorów hiszpańskich, opisane w znanem dziele R. B. Counninghame Graham'a.

Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości wschodnie pochodzenie koni, importowanych do Ameryki Połud-



Argentyna, Haras El Aduar: og. HAURRAN II, hod. wł., czampion na pokazach w latach 1915, 1916, 1918, 1920 i 1924.

Naogół tak Argentyna, jak Brazylja i Urugwaj są krajami bardzo odpowiedniemi do hodowli koni. Wspaniałe, niezliczone stada Ameryki Południowej pochodzą od kilku ogierów i klaczy, importowanych z początkiem XV-go wieku, które następnie zdziczały i rozmnożyły się na swobodzie. Żyjąc w stanie dzikim, podlegały one naturalnej, bezwzględnej selekcji, dzięki której posiadają obecnie niezrównaną siłę i wytrzymałość. Te niezwykle odporne konie, oswojone z czasem przez „gauchos", stanowią dziś zupełnie odrębną rasę, zwaną po hiszpańsku „c r i o l l o".

niowej przez iberyjskich zwycięzców, którzy w tym okresie ulegli we własnym kraju inwazji arabskiej i jej przemożnemu wpływowi na cały Pirenejski półwysep. Trudno zaprzeczyć, że maurytańskie ostrogi, wędzidło mameluków, arabskie siodło i sam sposób jazdy, wprowadzony przez conquistadorów — są pochodzenia orjentalnego.

W podbiciu Ameryki, czyli w wielkiej przygodzie Hiszpanów i Portugalczyków na nowej półkuli — koniom przypadła najważniejsza bodaj rola. Okres zdobywców był przedewszystkiem okresem konia, od któ-

rego zależały życie lub śmierć, zwycięztwo lub klęska. Z owych to czasów pochodzi typowe powiedzenie: „Zwycięztwo zawdzięczamy najprzód Bogu, a potem — koniom". Graciloso de la Vega, wielki kronikarz, pisze: „Mój kraj był zdobyty à la gineta" — co znaczy: przez ludzi, jeżdżących konno na sposób mauretański.

Nie chcąc wykraczać poza ramy tematu, ograniczę opis koni „criollo" (które sam zresztą hoduję) do przytoczenia słów Cunninghame Graham'a:

„Przebyłem na nich setki mil prerji, pampasów, dróg leśnych i dzikich ścieżek górskich; przeniosły mnie one przez setki stad bydła, przez morza głów rogatych, o złowrogich oczach, gdzie tysiąc racic, w razie upadku konia lub jeźdźca, wydarłoby życie w jednej chwili, gdzie niktby się nie odważył wtargnąć pieszo... Przepływały podemną wezbrane rzeki, wbrew swemu instynktowi i tylko poto, by na przeciwległym brzegu znów cwałować, mimo że ich naturalnem dążeniem był spoczynek, pośród najbogatszych pastwisk. Wspólnie nas piekło słońce, mroził chłód, wspólnieśmy głodowali i spieszyli na czoło rozhukanych stad, upojeni szybkością tempa, wobec którego galop Walkirji zda się spokojną poranną przejażdżką. Przez lasy płonące, oślepione popiołem i dymem, niosły mnie dzielnie, tłumiąc w sobie strach, a może tylko — gnane jeszcze silniejszą obawą ostrogi.

Za wszystkie trudy, za głód i pragnienie, za bohaterstwo wobec niebezpieczeństw, wobec strzał i lanc wrogich Indjan, za rycerskość i odwagę, za łagodność i cierpliwość bez granic — wyrażam dzisiaj tym koniom podziękę, zachowam je na zawsze w pamięci!"

Tak żarliwie sławione „criollo" są, jak już zaznaczyłem, w prostej linji potomkami koni arabskich i niejednokrotnie uderzają podobieństwem do dobrych arabów, po których odziedziczyły szlachetność i dzielność.



Argentyna: Senor Hernan Ayerza, właściciel Haras El Aduar, na og. SEGLAANI AL ABDI (po og. rodu Hamdani al Samry od kl. rodu Seglaani al Abd), imp. 1905 r. (fot. z 1907 r.).



Argentyna, Haras El Aduar: WIDOK NA PARK.

Argentyna

Hodowcy argentyńscy niewątpliwie przodują w tej części świata w zakresie hodowli arabów, a wybitne ich stada stoją na równi z najsławniejszemi stadninami starego i nowego kontynentu. Przysłowiowe bogactwo pastwisk zapewnia tam rzeczywiste powodzenie w hodowli wszelkiego rodzaju.

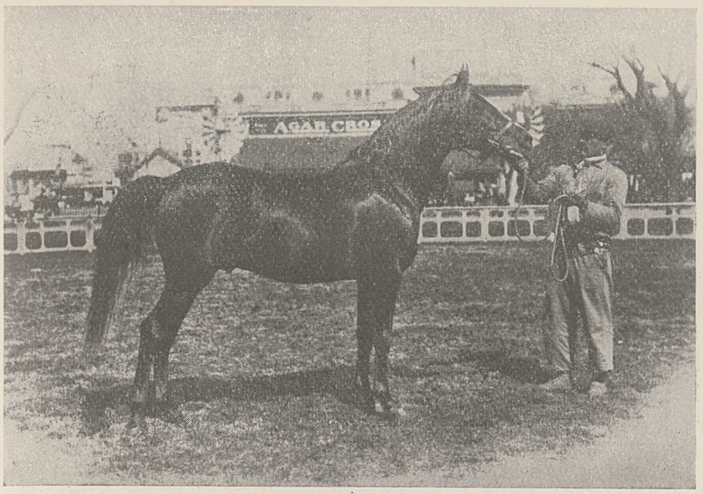
Pisząc o koniu arabskim w Republice Argentyńskiej, pragnę przedewszystkiem wyrazić moją wdzięczność p. Hernan Ayerza za dostarczone mi wprost ze źródła informacje, które przyczyniły się do wyjaśnienia historji i ustalenia daty przybycia konia arabskiego do Argentyny (r. 1860).

W owym to czasie przybył do Buenos Aires, małej wtedy jeszcze mieściny, cyrk niejakiego Chiarini. Odbywały się tam przedstawienia, z udziałem kilku bardzo pięknych koni arabskich, z których jeden — biały ogier — sprzedany został trochę później bogatemu farmerowi argentyńskiemu, właścicielowi jednego z największych stad w kraju.

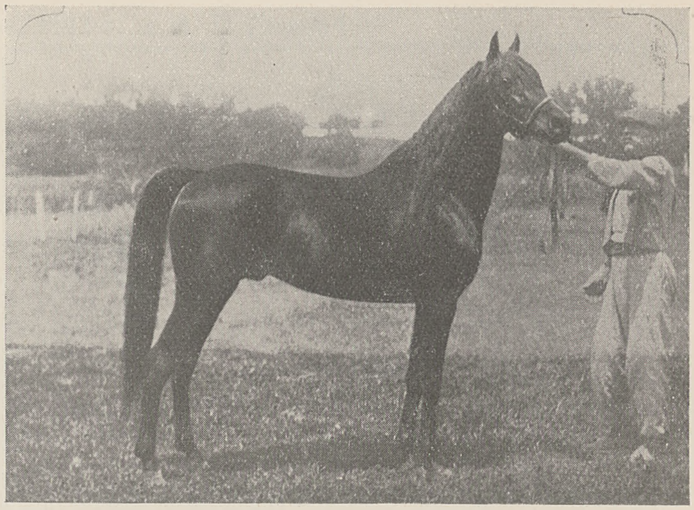
Ogiera tego użył nabywca do celów hodowlanych, zaszczepiając po raz pierwszy krew arabską koniom Ameryki Południowej.

Ponieważ farmerzy stali się zapalonymi zwolennikami produktów krzyżowań krajowych klaczy „criollo" z ogierem, kupionym w cyrku Chiarini, przeto nieco później sprowadzono kilka ogierów, które miały być krwi arabskiej. W tym samym czasie, zamożny farmer Senor Leonardo Pereyra sprowadził z Rosji siwego ogiera NESTOR, o wybitnym typie, i użył go do krzyżowań z krajowym materjałem żeńskim. Przez te importy zapoczątkowano uszlachetnianie krwią orjentalną twardej i silnej rasy krajowej „criollo".

Przed 1892 r. nie chowano w Argentynie koni czystej krwi arabskiej. W tym to roku Se-



Argentyna, Haras El Aduar: og. MEZUED 223 (Kurdo III — Malihah), czampion na pokazie w Palermo w 1929 r.



Argentyna, Haras El Aduar: og. AIN, po Haurran II od Akka, ur. 1928 r.

nor H. Ayerza przedsięwziął dzieło założenia sławnego obecnie na całym świecie stada „Haras El Aduar", chcąc uszlachetniać rasę koni krajowych. Wyruszył więc w tym celu na wyprawę do Arabji (1891—1892 r.), gdzie osobiście wybierał najlepsze okazy hodowlane z materjału, jaki znalazł na miejscu. Przyjechawszy do Konstantynopola, starał się uzyskać „iradée" od Sułtana, ażeby módz wywieźć z Arabji 10 ogierów i 10 klaczy. Pomimo długich starań i wysiłków, nie udało mu się przezwyciężyć oporu władz tureckich. Nie zraziwszy się tem jednak, wyruszył do Beyrutu, a następnie do Damaszku. W chwili, gdy już próbował załadować na okręt siwego ogiera, ażeby przez Francję wywieźć go do Argentyny, — został powiadomiony, że przyszedł rozkaz od rządu tureckiego, aby nie dopuścić do wywiezienia tego konia. Odtąd cały szereg kłopotów i niepowodzeń prześladuje p. Ayerza, który jednak zdecydowanie i wytrwale, z prawdziwie baskijskim uporem, dąży dalej do wytkniętego celu. Wobec niepowodzenia, wraca do Konstantynopola i tam stara się ponownie o uzyskanie upragnionego „iradée", lecz nadal — bezskutecznie. Płynie więc do Rzymu, gdzie za pośrednictwem ambasadorów Argentyny i Turcji przy Stolicy Świętej otrzymuje wreszcie specjalne pozwolenie na wywóz z Arabji nabytych przez siebie koni, które drogą morską zostają skierowane, przez Marsylję, do Buenos Aires.

Już w 1898 r. wybrał się znowu p. Ayerza do Arabji, tym razem jednak — bogaty w doświadczenie z poprzedniej wyprawy. Przybył on do Konstantynopola, zaopatrzony w cenne listy polecające do ambasadora francuskiego, p. de Cambon. Uzyskawszy poparcie ambasadora w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, zdobył pozwolenie na eksport do Argentyny koni najlepszej krwi, jaką tylko znajdzie w pustyni. Upragnione „iradée" zostało wreszcie doręczone p. Ayerza. Dzięki temu mógł on zakupić partję doskonałego materjału hodowlanego.

Plon tych dwu ekspedycyj do Arabji dał Ameryce Południowej podstawę hodowli koni czystej krwi arabskiej, rozchodząc się z Haras El Aduar, będącego do dziś dnia własnością p. Hernan Ayerza, czołowego hodowcy, pioniera i człowieka o wielkim autorytecie.

Minęły lata, nowi hodowcy zakładali w Argentynie dalsze stada: pp. Alfonso Ayerza — „Haras Las Hormigas", Rafael i Romulo Ayerza — „Haras la Sola", Enrique Larreta — „Haras El Azelain" i wreszcie Jergo Castex — „Haras El Flamenco".

Przypuszczam, że osoby, studjujące rozpowszechnienie hodowli konia arabskiego na szerokim świecie, zapoznają się chętnie ze szczegółami, dotyczącymi założenia pionerskiej hodowli arabów czystej krwi w „Haras El Aduar".

(D. c. nast.)

O „Bartku nie-zwycięzcy"

W Nr. 12 „Jeźdźca i Hodowcy" wyczytałem wiadomość o zakupie bulońskich ogierów dla Polski.

Mając żywo w pamięci skutki sprowadzenia przed 30-tu laty bulonów przez kilku hodowców nie ucieszyłem się tym nowym nabytkiem. Jednym z hodowców wówczas był ś. p. wuj mój Z. Jaźwiński. Importowany przez niego „Bartek" pozostawił w hodowli trwałe ślady, niestety ujemne. Fenomenalna płodność, cieszącego się nadzwyczajną „frekwencją" tego kolosa nawet poprawnej budowy sprawiły, że wkrótce w okolicy widać było tylko jego dereszowatych potomków. Źrebię przy nieodpowiedniem nawet zwykle żywieniu rosło w oczach już w drugim roku, stając się zdolnem do pracy.

Gospodarz cieszył się z posiadania okazałego, dobrze płaconego i spokojnego pociągowca. Hodowla jednak na tem poważnie ucierpiała. Masę osiągnęło się kosztem najistotniejszych wartości konia. Te okazy zastępujące skutecznie woła w pługu nie wytrzymywały większego dystansu i tempa. Skłonność do narośli kostnych, słabe wiązanie, kopyta płaskie i kruche — oto najczęściej występujące wady.

Znałem klacz o szlachetnych pozorach po arabie i matce również po arabie, która nie wytrzymała parutygodniowej próby kłusa po szosie. Martwiaki zdradziły pradziadka „Bartka".

To też uwaga ś. p. hr. Jezierskiego o bulonach nadających się dobrze do „krzyżówek" nie trafia mi do przekonania. Nie uwierzę też, by artylerja polska miała pociechę z produktów krzyżówki naszych klaczy z bulonami. Natomiast wierzę, że po reproduktorze ½ krwi (Gidranie) używanym w Gumniskach (fotografja w „Jeźdźcu i Hodowcy") do produkcji remontów i fornalki będą wyborne artyleryjskie i robocze konie. Trzeba się też liczyć z faktem, że łatwo jest namówić ludzi na Bartków, ale trudno potem wyplenić z okolicy ślady pobytu takiego niepożądanego gościa.

Nie wątpię, że hodowla bulonów we Francji postąpiła naprzód, że wybrane we Francji egzemplarze odpowiadają bardziej wymaganiom hodowli. Nie nabiorę jednak nigdy przekonania do hodowlanej wartości okrągłonogich kolosów.

Ani poczynione dotychczas próby, ani nasze warunki lokalne: słaby naogół stan dróg przy nieosłoniętych, ciągnących się setki kilometrów granicach, nie przemawiają za popieraniem hodowli koni „potwornego" typu.

Przejechawszy Polskę wszerz i wzdłuż doprawdy nasunie się niejednemu hodowcy złośliwa uwaga, że my Polacy mamy dziś ambicje dyrektorów ogrodów zoologicznych. Pragniemy zdobyć dla naszych „zwierzyńców" końskich wszelkie rasy i odmiany istniejące na świecie, zamiast, nawiązując do przeszłości hodować na podkładzie araba konie mocne, suche, żywotne, zdatne do wszechstronnego użytku, odpowiednie do naszych miejscowych warunków i istotnych potrzeb.

Włodzimierz Chełmicki.

Wyścigi zagranicą

FRANCJA.

Ostatnie próby trzylatków przed Derby — Błękitną wstęgę zdobywa koń maiden — Sukcesy Blandford'a — Pr. de Diane i stajnia bar. Ed. Rothschild'a — Syn Rapace'a wygrał dwa wyścigi — Trzylatki francuskie nieświetne — Świetna forma klaczy Rarity — Mary Tudor —Matki po Teddy — Próby stayerów — Wypadek Brantome.

Przed Derby szereg trzylatków zdawało jeszcze ostatnie egzaminy przed wielką bitwą. Louqser nie wyszedł zwycięzko z ostatniej próby, bowiem pokonała go 4 letnia klacz Rarity, o czem niżej. **Furlico** natomiast wygrał cenną nagrodę **Prix Reiset** (60.000 fr. 3.000 mtr.), choć tylko o krótką głowę od Ytar, za którym o krótką głowę trzecim był Magnetique. Czas 3 m. 22.2 sek.

William of Valence bez trudu zdobył **Prix du Parc des Princes** (40.000 fr., handicap, 2.150 mtr.), bijąc swą towarzyszkę stajni kl. Philippa of Hainault (Hcp. Optional). **Le Cyclone II** (Banstar i Yasmina po Alcantara II) był pierwszy w Maisons Laffitte w **Pr. Biennal** (30.000 fr. 1.300 mtr.), zwyciężając Lorenzo de Medici, Hajiri i King of Wessox'a.

Z trzylatków które nie miały na widoku Derby, wyróżniły się dwa St. Fiacre i Cardon. — Pierwszy — „patron dorożkarzy", zwycięzca w Pr. des Haras Nationaux zagarnął **Grand Prix du Printemps** (100.000 fr., 2.400 mtr.), przed Chaudiere i Fu Mieng. **St. Fiacre** jest synem og. Caligula i kl. Facette po Cid Campeador. Drugi — **Cardon** (Cerfeuil i Catherine II po St. Just) po uprzedniem wygraniu mniejszego wyścigu powtórzył dobrą formę w **Pr. Le Sancy** (50.000 fr., 2.600 mtr.), bijąc użytecznego Alemdor III, wcale niezłego Grand Gala i Ytar'a.

Prix Lupin jest jedną z tak licznych we Francji nagród przychówku (Produce) z wczesnymi meldunkami. Ponieważ wyścig ten, z nagrodą dochodzącą tak, jak w r. b. do 300.000 frs., rozgrywany jest w końcu maja lub początku czerwca, przeto zazwyczaj jest on sprawdzianem już względnie ustalonej formy koni; wygrywały Prix Lupin takie konie, jak Ksar (Derby), Mon Talisman (Derby), Tourbillon (Dreby), Hotweed (Derby, Grand Prix), Massine, Biribi, Capiello (Grand Prix), Brantome ...W r. b. ten cenny Produce zdobył Aromate, odnosząc w ten sposób czwarte kolejne zwycięstwo; o poprzedniej serji sukcesów syna Zionist'a pisałem w Nr. 17 „Jeźdźca i Hodowcy". Aromate prowadził wyścig sam, przy końcu zmuszony był jednak bronić się przed atakami znanych nam koni Mansur'a i Peut Etre. W rezultacie Aromate utrzymał pierwszeństwo o szyję, a Mansur pobił Peut Etre o ½ długości. Czwarty był Roquepiquet, a piąty Ping Pong, który miał doskonałe momenty w wyścigu. Bao Dai biegał zupełnie źle.

**
*

Dziesiątki pociągów z Gar du Nord do Chantilly, niezliczone autobusy, extra-pociągi z różnych stron Francji, liczni goście z Anglji, Belgji, na torze aż czarno od tłumów mimo niepewnej pogody. Ożywienie jak zawsze w dzień Derby. Tylko napróżno szukalibyśmy w paradującej stawce zimowego faworyta, a to zawsze odbiera gonitwie wagę. Pampeiro wczesną wiosną „miał do czynienia" z nogą, a w wielkich gonitwach obecnego sezonu żaden koń nie stwierdził wyraźnej przewagi nad rówieśnikami, co już kilkakrotnie mieliśmy okazję stwierdzić. Stawka trzylatków nie uchodzi za wartościową, a te konie, jak: Aromate, Ipe, Bokbul, które wykazały dość stałą formę, nie doszły w Derby wcale do głosu i przekreśliły wszelkie rachuby. Rezultat wyścigu:

Niedziela, 16 czerwca 1935 r.

Prix du Jockey Club (371.000 fr. dla I-go, 50.000 fr. dla II-go, 25.000 fr. dla III-go. Dyst. ok. 2.400 mtr. dla 3-latków, ogiery 58 kg).

Pearlweed, og. sk. gn. E. Esmond'a, po Hotweed i Pearl Maiden po Phaleron, (tr. F. Carter) **ż. C. H. Semblat** 1
Ping Pong, og. kaszt. ks. de Faucigny-Lucinge po Pharos i Pie Voleuse po Bridaine **ż. C. Carratt** 2
Mansur, og. siwy A. K. Macomber'a, po Mandar i Senora II **ż. C. Elliott** 3
Votre Altesse, og. kaszt. H. M. Holdert, po Palais Royale **ż. Dupuit** 4

dalej: Kant (5), Bokbul (6), Louqsor, Peut Etre, Bouillon, Sanglot, Ipe, Aromate, Furlico, a także dwa mało znane konie — razem 15.

Wygrane dość łatwo o 1 dł., III — o 1½ dł. Czas: 2 m. 34,2 sek. — Ani Ipe, ani Bokbul, Aromate, Louqsor, ani Kant — nie odegrały roli w Derby. Bokbul'a uważała stajnia najwidoczniej za lepszego od Aromate, gdyż tego właśnie konia poświęciła do robienia tempa. Czy zwycięski **Pearlweed** jest lepszym trzylatkiem od innych, czy też również kiepskim — czas pokaże. Na razie zwycięstwo jego i drugie miejsce Ping Pong'a wywołały dalsze zamieszanie w klasyfikacji i niemożność zorjentowania się we wzajemnym ustosunkowaniu się sił trzylatków. W tej chwili zwycięstwo Pearlweed'a trzeba zapisać raczej na rachunek mądrego treningu i rozumnej eksploatacji tego konia przez trenera Frank'a Carter'a. Pearlweed w r. b. biegał tylko dwukrotnie: był drugim za Ipe w Prix Daru, a czwarty za Ipe, Sanglot, Peut Etre w dużej gonitwie Pr. Matchem. Były to przebłyski formy, którą Carter doszlifował akurat na czas, podczas gdy inne konie miały po 4 i 5 nieraz ciężkich gonitw: taki Aromate biegał 5 razy i zwyciężył 4 razy; forma jego mogła się potem zachwiać. Także jako dwulatek Pearlweed nie wygrał wyścigu. Derby 1935 wygrał zatem koń maiden!

Ping Pong biegał przed Derby czterokrotnie w dużych gonitwach i był dwa razy bez miejsca, jeden raz drugi za William of Walence i raz trzeci za Bouillon i St. Andrews w Pr. Noailles. Na początku sezonu stajnia pokładała w Ping Pong'u duże nadzieje. Jest to syn szybkiego Pharos'a i kl. Pie Voleuse po Bridaine i La Pie au Nid po Ajax i Lygie po Isinglass.

Bardzo dobrze biegały i zasługują na wyróżnienie Mansur i Votre Altesse: Mansur biegał w r. b. 5 razy, raz wygrał, trzy razy był drugi i w Derby zajął honorowe trzecie miejsce.

Jak ustawić trzyletnie ogiery według ich wartości wykazanej w r. b.? Na najbliższe dwa tygodnei wygląda to mniej więcej tak: Pearlweed, Mansur, Ping Pong, Louqsor, Ipe, Votre Altesse, Aromate, Bokbul, Kant, Peut Etre, Bouillon.

Stajnia bar. E. Rothschild'a, mimo wieloletnich wysiłków, nie może zdobyć francuskiej „błękitnej wstęgi": albo znajdował się w polu lepszy koń, albo tak, jak w roku zeszłym zły los nie dopuścił do zwycięstwa Brantome, który zachorował na kilka dni przed Derby, które byłoby dlań tylko formalnością.

PEARLWEED, og. sk. gn. ur. 1932 r. w st. E. Esmond.

<table>
<tr><td colspan="16">Pearl Maiden</td><td colspan="16">Hotweed</td></tr>
<tr><td colspan="8">Seashell</td><td colspan="8">Phaleron</td><td colspan="8">Seaweed</td><td colspan="8">Bruleur</td></tr>
<tr><td colspan="4">Rydal Fell</td><td colspan="4">Orme</td><td colspan="4">Mrs. Butterwick</td><td colspan="4">Gallinule</td><td colspan="4">Seadune</td><td colspan="4">Spearmint</td><td colspan="4">Basse Terre</td><td colspan="4">Choubersky</td></tr>
<tr><td colspan="2">Rydal</td><td colspan="2">Ladas</td><td colspan="2">Angelica ●</td><td colspan="2">Ormonde</td><td colspan="2">Miss Middlewick</td><td colspan="2">Saint Simon ●</td><td colspan="2">Moorhen</td><td colspan="2">Isonomy</td><td colspan="2">Seadown</td><td colspan="2">Ayrshire</td><td colspan="2">Maid of the Mint</td><td colspan="2">Carbine</td><td colspan="2">Bijou</td><td colspan="2">Omnium II</td><td colspan="2">Campanule</td><td colspan="2">Gardefeu</td></tr>
<tr><td>Windermere</td><td>Bend Or ■</td><td>Illuminata</td><td>Hampton +</td><td>St. Angela</td><td>Galopin</td><td>Lily Agnes</td><td>Bend Or ■</td><td>Violet</td><td>Scottish Chief</td><td>St. Angela</td><td>Galopin</td><td>Skirmisher Mare</td><td>Hermit</td><td>Isola Bella</td><td>Sterling</td><td>New Zealand</td><td>Orvieto ■</td><td>Atalanta</td><td>Hampton +</td><td>Warble</td><td>Minting</td><td>The Mersey</td><td>Musket</td><td>Thora</td><td>Saint Gatien</td><td>Bluette</td><td>Upas ∅</td><td>St. Lucia</td><td>The Bard +</td><td>Bougle</td><td>Cambyse ∅</td></tr>
</table>

Rodowód Pearl Maiden wykazuje inbreed na St. Simon'a i jego rodzoną siostrę Angelica'ę, a także na Bend'Or'a. Hodweed jest inbreed na Dollar'a (∅). Pearlweed jest inbreed na Hampton'a, którego imię spotykamy w rodowodzie derbisty trzykrotnie (rąz przez The Bard'a). Trzy razy powtarza się także imię Bend'Or'a (raz przez Orvieto).

Rydal jest rodzoną siostrą Kendal'a.

Pearlweed jest pół-bratem znakomitej klaczy Pearl Cap (Prix de l'Arc de Triomphe, Pr. de Diane, Pr. Herod, Pr. La Rochette, Poule d'Essai etc.); pochodzenie to w zupełności upoważnia do największych nawet tryumfów. Hotweed, ojciec tegorocznego derbisty, wygrał Derby w r. 1929 i do dziś dnia mam w oczach jego rush od połowy linji prostej. Rzadko się zdarza, aby reproduktor już w zaraniu swej karjery dawał derbistę. W r. ub. pod nieobecność Bratome'a w Derby zwyciężył Duplex — nie najlepszy koń w swoim roczniku.

**
*

W dzień rozgrywki Derby znowu mamy do zanotowania wielki sukces padłego Blandford'a: w pierwszej gonitwie dnia (Poule de Deux Ans) pierwsze trzy miejsca w wyścigu zajęły jego dzieci; w drugiej gonitwie dnia wygrała 3-letnia Vanda Teres, córka Blandford'a.

Państwo Esmond (ojciec i córka), oprócz clou dnia, wygrali jeszcze dwa wyścigi, przyczem Magnetique zdobył **Prix des Etangs**, bezpośrednio po gonitwie o „błękitną wstęgę" i był dosiadany również przez ż. C. H. Semblat'a.

Lord Derby nie miał konia w „Derby", lecz w uroczysty dzień nie wyszedł z próżnymi rękoma, bowiem ostatnią gonitwę dnia **Pr. de Lys** (30.000 fr., 2.400 mtr.) wygrał syn Pharos'a — **Will of the Wisp.**

**
*

O ile stajnia E. bar. Rothschild'a nie może zdobyć Derby, o tyle ma szczęście do Prix de Diane. W r. b. stajnia ta reprezentowana była przez 3 klacze: największe szanse zdawała się mieć Crudité, pół-siostra Brantome'a oraz Vignes du Seigneur — druga w Pr. Fontainebleau. Lecz wygrała... ta trzecia na którą najmniej liczono, siwa **Peniche,** a stajnia bar. E. Rothschild'a wygrała w ten sposób Oaks po raz piąty. Dawniej już w gonitwie tej zwycięzko nosiły szafirowo-żółte barwy następujące klacze: Quenauille (1919), Flowershop (1920), Perruche Bleue (1932), Vendange (1933).

Tegoroczna nagroda **de Diane** (200.000 fr., 2.100 mtr.) zgromadziła na starcie 21 klaczy trzyletnich. Można powiedzieć, że zwycięztwo dla stajni bar. Rothschild'a „wyrwał z ognia" chłopiec staj. Villecourt, dosiadający zwycięskiej Peniche. Miał on zapewnić swoim towarzyszkom stajni dosiadanym przez doświadczonych żokiejów należyte tempo. Zaraz po starcie znalazła się też ona w czołowej grupie koni, lecz Villecourt spostrzegł się, że nie ma żadnego celu walczyć o prowadzenie z Starine, leaderką klaczy Astronomie i widząc, że konie idą dobrem tempem, pojechał spokojnie za cudzym leader'em. A gdy w decydującym momencie ani Crudité, ani Vignes de Seigneur nie wydobyły się na czoło gonitwy i Villecourt zobaczył że „gore", sam postanowił obronić zagrożoną nagrodę, co mu się też udało tylko dzięki temu, że umiał klaczy swej oszczędzić zbytecznego wysiłku na bezpłodne „rżnięcie" się z cudzą leaderką i zachować jeszcze jej siły na decydującą rozprawę. **Peniche** pokonała względnie pewnie outsider'kę Samos o 1½ dł., za którą o głowę trzecia była Clairvoyante, czwarta Crudité, pół-siostra Brantome'a, piąta Astronomie (Pr. Chloë).

The Nile (Poule d'Essai) była dopiero ósmą: potomstwo Pharos'a jest coprawda lepsze na dystansach krótszych, ale ten



CHANTILLY — PRIX DE DIANE (200.000 fr. — 2.100 m.) wygrywa 3 l. kl. siwa PENICHE (Belfonds—Caravelle) E. bar. de Rothschilda, bijąc pod j. P. Villecourt: Samos, Clairvoyante i 18 dalszych klaczy.
Foto: Keystone — Paryż.



CHANTILLY. — Zwycięzczyni PRIX DE DIANE 3 l. kl. siwa PENICHE (Belfonds — Caravelle); obok jej właściciel i hodowca E. baron de Rothschild.

Foto: Keystone — Paryż.

wyścig klaczy lorda Derby był za zły, aby go brać bez zastrzeżeń — coś tam musiało być z klaczą nie zupełnie w porządku; na wiosnę różnie bywa. Za to doskonale biegała Clairvoyante i zwycięztwo jej w Prix Penelope wcale nie było tak przypadkowe jak to się pierwotnie zdawało. Że jest ona nietylko jedną z najlepszych klaczy, ale że i ogiery muszą się z nią liczyć, pokazało się w okrągłe 10 dni po rezegraniu Pr. de Diane, kiedy to **Clairvoyante,** córka Clarissimus'a i Doddles — klaczy cennego pochodzenia po Teddy i Blue Girl po Rabelais i Blue Cap, po Gallinule — pokonała ogiery Le Gazon, Bao Dai, Comilon, Le Cyclone II w **Pr. Paul de Pourtales** (50.000 fr. 1.600 mtr.).

Zwycięzka **Peniche,** która zyskała sobie sławę zwycięztwem w Pr. de Diane, jest podobnie jak jej ojciec Belfonds (Derby 1924) siwa; pochodzi od matki Caravelle po Sans Souci II, którego wartość jako ojca dobrych klaczy stadnych już dobitnie podnosiłem. Na szczególne podkreślenie zasługuje może, że klacz Caravelle oraz ogier Hotweed, ojciec derbisty Pearlweed'a, mają wspólną **babkę,** którą była kl. Seadune, córka Ayrshire'a i Seadown po Orwieto.

***

Żokej stajni rotszyldowskiej, znowu źle wybrał sobie jazdę: w r. 1932 dano mu do wyboru 2 klacze na Pr. de Diane — wybrał Ligne de Fond, a wygrała towarzyszka stajni Perruche Bleue, bijąc zresztą Ligne de Fond tylko na drugie miejsce. W r. b. wybierał wśród 3 klaczy i był najdalej w wyścigu. Niełatwą jest rzeczą określić wartość wyścigowego konia: mylą się nawet ci, którzy najbliżej, najczynniej i najczęściej z nim przestają. Ostrożnie więc z powiedzeniem: nie mogę przegrać tego wyścigu!

***

Syn znajdującego się w Polsce (w stadzie Łochów) ogiera Rapace — dwuletni **Requin,** wygrał już dwa wyścigi: w **Pr. Durbar** (12.000 fr., 900 mtr.), dając prawie wszystkim koniom wagę, wygrał w ładnym stylu. Trzyletni Bol d'Or, syn Camors'a, był znowu drugi w Longchamp w Pr. Champ du Mars (2.400 mtr., 15.000 fr.) pobity przez rotszyldowskiego Pen and Ink, a przed Arkina II.

Stajnia bar. E. Rothschilda wygrywa w dalszym ciągu liczne gonitwy, po dwie i czasem trzy dziennie; to trzylatkami maiden, to znowu dwulatkami, a dla rozmaitości zdobywa Pr. de Diane.

***

Że trzylatki nie są świetne, dowodzi choćby zwycięstwo 4 let. klaczy **Rarity** (Fiterari i Tivoli po Teddy i Tiara po Flying Orb i Donnetta po Donovan — znakomita linja żeńska z której pochodzą: Diadem, Diophon, Diadumenos) nad jednym z derby — crack'ów Louqsor'em w **Prix d'Hedouville** (40.000 fr. 1.500 mtr.). Rarity nie jest (trzeba przyznać) „pierwszą lepszą" jak widzimy z jej pochodzenia choćby i znajduje się w wybornej formie: prócz dwóch wspomnianych wyścigów, wygrała ona jeszcze **Pr. du Chemin de Fer du Nord** (40.000 fr. 1.400 mtr. w Chantilly), bijąc łatwo 3 let. East Anglia, 5 let. Sonny Boy'a oraz 3 letnią klacz ks. Agi Khan'a, Prawn Curry, która niedawno wygrała w Ostendzie poważną nagrodę.

Jeszcze lepszą klaczą niż Rarity wydaje się być jej rówieśniczka **Mary Tudor** (Pharos i Anna Bolena po Teddy), która zwyciężyła w **Pr. Harcout** (100.000 fr. 2.400 mtr., Longchamp) dobre ogiery jak Denver, Assuerus, Birmah, Morvillars.

Zauważę, że matka Mary Tudor, matka Rarity, matka Clairvoyante, są po ogierze Teddy.

Prix Dangu, dystansową próbę na 4.000 mtr. (40.000 fr.) wygrał Son-in-Love w czasie 4 m. 32,2 s. Gonitwa ta miała być ostatnią próbą dla Brantome'a przez Ascot Gold Cup, ale wypadek pokrzyżował plany. Brantome, koń płochliwy i wrażliwy, wyrwał się na stacji w Chantilly prowadzącym go chłopcom i długo biegał zanim go złapano podrapanego i ze stłuczoną nogą. Pozornie nie miało to żadnych złych następstw, ale czy nie była to częściowa przyczyna jego sromotnej klęski w Anglji — trudno orzec.

Sans le Sou.

Hodowla koni w Prusach Wschodnich

WSCHODNIO - PRUSKIE STADA PRYWATNE.

Jeżeli pepiniera trakeńska stanowiła to centralne ognisko, które na cały kraj promieniowało od dwóch stuleci, którego wpływ na całokształt hodowli koni był i jest tak silny, że typ konia wyprodukowanego we Wschodnich Prusach nie może być innym jak tylko wymodelowanym na wzór trakena, to jednak ogromna większość hodowli znajduje się tam w rękach drobnych właścicieli. Z 36.000 klaczy zapisanych do księgi rodowej półkrwi, $^7/_8$ należy do właścicieli ziemskich nie posiadających więcej niż 100 hektarów.

Kraj jest podzielony na 7 okręgów hodowlanych: Gumbingen, Pillkallen, Darkehnen, Ragnit, Tilsit, Insterburg i Niederung. 700 reproduktorów rządowych rozmieszczonych w dépots, obsługują potrzeby hodowców. Liczba klaczy zgłaszanych do nich (wraz z zimnokrwistemi) wynosi 48.000.

Ci hodowcy — farmerzy, produkują przeważnie remonty i konie powozowe sprzedawane do miast. 25% koni w kawalerji pruskiej pochodzi z tej prowincji pewna ilość także zakupywana jest przez komisje remontowe saską i bawarską.

Przed wojną, stacjonowany w Berlinie pułk „garde-cavallerie — regiment" dosiadał wyłącznie koni wschodnio-pruskich.

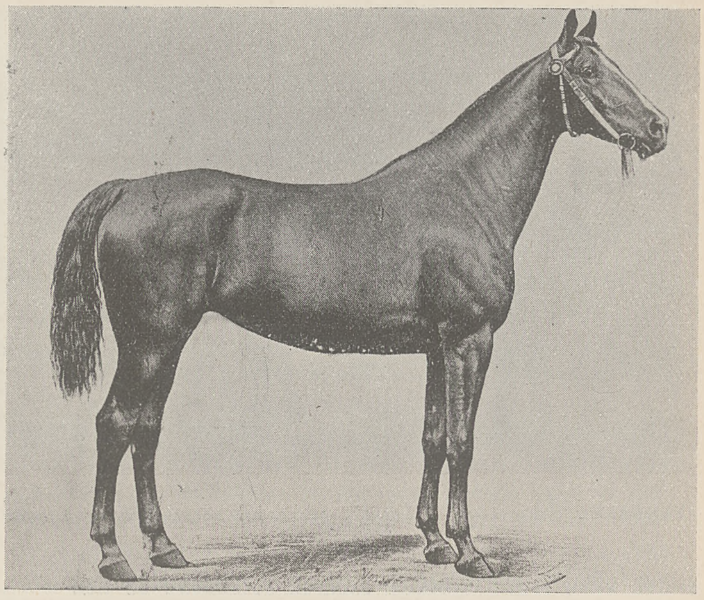
Znamiennym jest też fakt, że w liczbie 67 reproduktorów, które funkcjonowały w Trakenach pomiędzy 1920 i 1930 rokiem, 16 było zakupionych od prywatnych hodowców. Świadczy to wymownie, że wśród nich wielu potrafiło osiągnąć wysoki poziom.

Nie wszyscy drobni hodowcy sami wychowują urodzone od swych klaczy źreb ęta. Sprzedaż sysaków bądź roczniaków praktykuje się na wielką skalę. Jarmarki doroczne, na których wyprowadzane są źrebaki w tym wieku (t. zn. Füllen-Märkte) odbywają się w Gumbingen, w Darkehnen, w Insterburgu i w Tylży. Około 2000 sztuk, rok rocznie, przechodzi na własność, bądź stad rządowych, bądź większych gospodarzy, którzy je dopiero w wieku trzyletnim przedstawiają komisji remontowej.

Do większych stad zaliczyć należy, wspomniane już w opisie Traken, filje stada „Lithauisches Landgestüt" i pewną ilość prywatnych. O każdem z nich, biorąc pod uwagę najwybitniejsze, kilka słów powiedzieć warto.

Najważniejszem z tych stad filjalnych jest niezaprzeczenie Georgenburg. Jest to miejscowość historyczna. Zamek obronny był wybudowany w 1264 r. nie ulega wątpliwości, że już w wiekach średnich znajdowała się tam stadnina, należąca do zakonu, ale dopiero od połowy XVIII wieku, kiedy zamek i przynależny doń majątek ziemski przeszły na własność państwa, cokolwiek wiadomo o hodowli jaka była tam prowadzona. W 1760 roku znajdujący się w Georgenburgu materjał stadny, na mocy rozporządzenia królewskiego został przeprowadzony do Traken. W 1864 odesłany do Traken został także biały ogier arabski „Spinola", od którego pochodzą najcenniejsze matki stadne tej grupy.

W 1828 skarb państwa pruskiego odprzedał majątek Georgenburg z zamkiem, (nad rzeką Pregel) p. von Simpsonowi. Nowy właściciel zainstalował tam stadninę wyprowadzoną ze swych dóbr dziedzicznych Pliecken, składającą si z kilkudziesięciu klaczy, pochodzenia trakeńskiego i ogiera „Gomez" (Emilius i Varenna). Follblut ten pokrywał od r. 1844 do 1855. Następnie nabył jeszcze trzy reproduktory pełnej krwi,i 10 matek również pełnej



BASTA (Arcor — Bellona), kl. kaszt. ur. 1884 r. w Weedern. (Wsch. Prusy).

krwi angielskiej. Aż do roku 1899, kiedy rząd pruski ponownie dobra te wraz ze stadniną odkupił, były w niej czynne 4 reproduktory własnego chowu: „Pilot", „Fantast", „Politiker" i „Markätender" oraz pochodzący z Insterburga follblut „Kilereene" i rządowy półkrwi Optimus.

W tym czasie stadnina liczyła około 300 sztuk koni.

Od roku 1875 do 1899 — ze stada p. Simpsona, zostało nabytych przez komisje rządowe 225 ogierów na reproduktory do różnych dépots i stad państwowych, i 1750 trzylatków dla remontu.

Od czasu, gdy Georgenburg znowu stał się własnością państwa stado jest prowadzone nadal w tym samym kierunku hodowlanym i w takim samym zakresie.

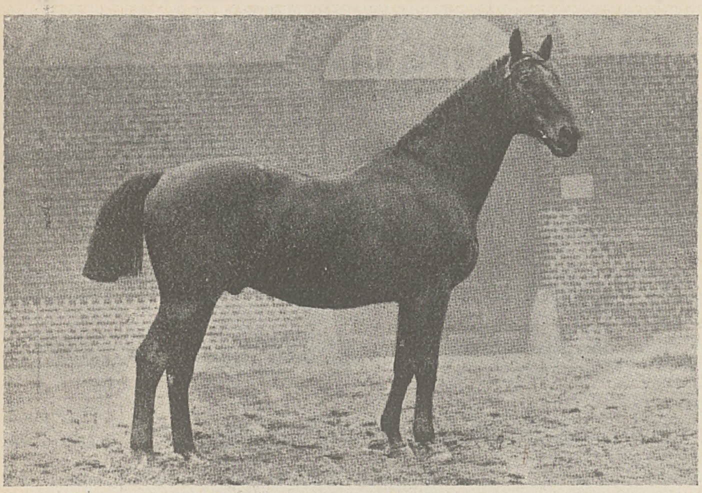
Zasługuje także na wyszczególnienie rządowe stado w Insterburgu, chociaż obecnie znajduje się tam tylko najważniejsze w Prusach Wschodnich dépots ogierów, i chów źrebaków zakupywanych od drobnych hodowców, które tam dorastają do wieku 3½ lat, poczem zostają oddane do remontu.

Althof Insterburg ma swoją historję. Jest tam także starożytny zamek krzyżacki nad rzeką Angerapp, przy ujściu jej do Pregel. Obszar wynosi 1200 ha. Od roku 1817 jest to domena królewska, która była stale wypuszczoną w dzierżawę. Ostatni dzierżawca p. Gotfryd Käswurm założył tam stadninę. która wkrótce pozyskała sławę pierwszorzędnej pepiniery. W 1844 r. został do niej sprowadzony arab „Zarif", a potem jeszcze dwa orjentale „Basra" i „Bischrang". Od nich pochodzi stado. W Althof, rozróżniano 7 rodów żeńskich, z nich dwa pochodzenia z Traken, 3 z krwią orjentalną, jeden przeważnie angielski i jeden starolitewski.

Obecnie w Althof Insterburg jest stacjonowanych około 200 ogierów w tej liczbie około sto pochodzi z Traken, 11-e follblutów, reszta zakupiona u różnych hodowców.

Tego samego typu instalacje znajdują się w rządowych stadach, tworzących niejako oddziały Traken, w Rastenburgu, w Gudwallen i w Ragnit.

Pierwsze miejsce pomiędzy stadami prywatnemi Prus Wschodnich zajmuje bezwzględnie Weedern i dołączone doń Schirgupönen własność dawniej p. Louis von Neuman, które przez małżeństwo przeszło do p. Eberharda von Zitzewitz. Ten wybitny hodwca zmarły w lipcu zeszłego roku, przez 40 lat umiejętnie i wytrwale prowadził je i udoskonalał. Osiągnął niezaprzeczenie znakomite rezultaty. Początek tej stadniny datuje od 1800 r. Kasztanowaty ogier „Rzewuski" może być uważany za jej protoplastę. Matka tego konia „Tirza" była czystej krwi arabskiej. W kilka lat później druga arabka importowana „Selma" dała po-



FANDANGO (Mocros xx — Fanni), og. kaszt. ur. 1906 r. w Prusach Wschodnich.

czątek kilku rodom żeńskim, których potomstwo do dziś w stadzie się znajduje. W dawniejszych czasach było użytych w Weedern kilka reproduktorów pochodzących od Turkmen-Ati, później kilka follblutów angielskich i kilka półkrwi, pochodzących z Traken.

Dawny ród karych koni, stanowiący stado w Schirgupönen został nabyty wraz z tym majątkiem przez p. v. Zitzewitz. Dobra Weedern miały 1276 hektarów obszaru, Schirgupönen 1072 ha. W roku 1893 oba te stada razem liczyły 660 koni. Podczas wojny oba były zniszczone przez wojska rosyjskie, chociaż większość koni, które uprowadzono, potem wróciła. Dla dokompletowania zmniejszonego liczebnie stada v. Zitzewitz nabył w zachodnich Niemczech 20 matek pełnej krwi angielskiej i w ciągu kilku lat trenował młodzież i posyłał na wyścigi. Z koni tego chowu odznaczyły się na torach „Meisterpolier", i „Silberstreit", „Lebnsherr" i „Meisterschus".

Następnie jednak zaniechał hodowli czystej krwi, skierowując całkowicie swoje starania na ulepszenie rasy półkrwi, wierzchowej typu trakenów.

Jak bardzo dodatnie rezultaty zdołał osiągnąć o tem świadczy fakt, że w ciągu 40 lat, komisje państwowe zakupiły aż 200 ogierów jego chowu, na reproduktory do stadnin i do dépots rządowych, a komisje remontowe zgórą 1000 trzylatków.

Pomiędzy reproduktorami jego chowu wyróżniały się „Fahnenträger" po Westman'ie, idealnych form, ciężkiego wierzchowego typu, zakupiony do Traken za sumę 10.000 mk., który pozostawił doskonałe potomstwo. Wymienić także należy „Mein-Charm" i „Banner-Preusse" bardzo poszukiwane przez hodowców, a szczególnie konia o średnio grubej kości, „Bulgarenzar'a", który odznaczał się wyjątkowo pięknemi ruchami i którego nazwę co roku spotykamy w rodowodach koni odnoszących zwycięstwa w wyścigach dla półkrwi i na konkursach.

Obok Weedern jest jeszcze kilkanaście stad produkujących od 1 do 20 remontów rocznie. Pomiędzy niemi wymienić należy:

Muhlah, należące do rodziny von Bohlen, liczące około 20 matek stadnych, pośród których wyróżniają się klacze mające krew orjentalną: „Zarifa", po ogierze Zarif, „Faleonida" i kara „Olimpja". Długi czas stanowił tam pełnej krwi reproduktor „Mars" i pozostawił kilka córek w stadninie.

Pogrimmen należące do p. Roberta Hensche. 18 do 24 matek stadnych. Między niemi odznaczyły się, dając potomstwo wysokiej wartości: „Adrienne" (po Voltaire i Laura, pełnej krwi) i półkrwi „Langare-Mare".

Puspern, własność p. Käswurm, około 30 klaczy trakeńskiej i 2 pełnej krwi.

Kleszowen, większy majtek (1000 ha) dziedziczny w rodzinie v. Sperber posiada stado liczące (wraz z klaczami używanemi do roboty w polu) 200 koni.

Perkaliczken, własność kapitana D. Weiss. Klacze (około 20-u) pochodzą w większości od anglo-arabów „Noblemen" i „Polydor". Po nich przyszły follbluty Hochmeister (Blue-Gown i Alicia) i „Admiral" (Rosicrucian i La Pigna). Typ orjentalny przebija dotychczas w większości młodzieży, gdyż początek stada dały klacze arabskie.

Perkallen należące do p. Karola Reich. Około 20 klaczy typu raczej t. zw. „ciężki wierzchowy" i lekki powozowy (schwere Reitschlag und leichte Wagenschlag).

Wyżej wymienieni hodowcy i dziesiątki tych, co mają tylko po kilka klaczy, posługują się przeważnie ogierami rządowemi, w większości trakenami.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy).

O ile niezdarzyły się w powyższym wykazie opuszczenia, to okazywałoby się że L. Grabowski sprzedał 48 ogierów i 108 klaczy. Materjał cenny i wypróbowany na torze i w stadzie.

Po długich wahaniach postanowili spadkobiercy L. Grabowskiego zmniejszyć stado ale utrzymać je a także prowadzić stajnię wyścigową. Do reprodukcyj miały być użyte Chambery, Bravo le Sancy i Un Rouleau, których karjera wyścigowa upoważniała do nadziei, że się też wyróżnią w hodowli. Chambery biegał 26 razy — 17 razy pierwszy, 6 razy drugi, 3 razy trzeci wygrał 76,561 rs. Bravo le Sancy biegał 11 razy — 6 razy pierwszy, 1 raz drugi, 3 razy trzeci, wygrał 42,123 rs. Un Rouleau biegał 18 razy — 6 razy pierwszy, 5 razy drugi, 4 razy trzeci, wygrał 47,515 rs. Czwarty reproduktor Duke of Parma nie biegał ale odznaczał się potężną budową i bardzo dobrem pochodzeniem.

W grudniu r. 1903 odbyła się w Sernikach pierwsza licytacja, na której zostało przedane 11 klaczy stadnych i dwa ogiery. Ulubione dzieło ojca prowadziła aż do wybuchu wojny światowej panna Karolina Grabowska. Wypada zatem bliżej opisać klacze stadne, jakiemi się posługiwała oraz potomstwo tychże.

Almejra ur. w r. 1900 w Sernikach po Ruler s. Isonomy od Gladia po Zutzen dała: Alpha po Bravo le Sancy; Algesiras po Brzask s. Melton; Anhelli po Chambery; Agadir po Bravo le Sancy i Almaviva po tymże.

Chanoinesse ur. w r. 1907 w Sernikach po Chambery s. Sąsiad od Felicia Mallet po Pan Grabowski, dała: Miracke po Duke of Parma.

Chorążanka ur. w r. 1897 w Sernikach po Sezam s. Gunnersbury od Pani Chorążyna po Chorąży Świnka dała: Podchorążanka po Childwick s. St. Simon; Rycerz po Chambery; Sirenę po Sirdar s. Reverend; Szambelan po Chambery, Dogaresse po Duke of Parma i Dusiciel po tymże.

Diva ur. w r. 1905 w Sernikach po Chambery s. Sąsiad od Dragee po Lusignan dała: Dick po Duke of Parma; Dulcynea po tymże i Intruz po Intrygant s. Sac a papier.

Dragee ur. w r. 1892 w Francji po Lusignan s. Vermouth od Drapeau blanc po Prudhomme dała: Diva po Chambery, Chouan, Szalona i Szarża po tymże.

Felicia Mallet ur. w r. 1894 w Sernikach po Pan Grabowski s. Craig Millar od Felicyta po Foscari dała: La Nina po Chambery, Chanoinesse po tymże i Białogłowa po Bravo le Sancy.

Ostatniemi czasy wyróżniły się dwa reproduktory rasy trakeńskiej gniady „Tempelhütter" urodzony w Trakenach i po Perfectionist od klaczy Teichrose i kasztanowaty „Damfross" chowu stada w Steponatten po Dingo od Laura. Potomstwo ich odnajdujemy we wielu stadninach, na wystawach i na konkursach.

Typ remonty wschodno-pruskiej nie różni się zasadniczo od tej charakterystyki jaką podaliśmy dla trakenów. Możnaby tylko dodać, powtarzając znowu zdanie wyrażone przez b. nadkoniuszego Rau'a, że zanadto starano się wypędzić ich wzrost, skutkiem czego wogóle są na zbyt wysokich nogach i stosunkowo zamało pokrywają przestrzeni (zu wenig Boden decken). Każdy kto zwiedza dépots remontów, gdzie ich się znajduje setki, niewątpliwie będzie miał to samo wrażenie.

Oprócz remontów z tych stadnin prywatnych pochodzi także duża ilość koni wyższej klasy. Tak naprzykład światowej sławy skoczek Nurmi został wyhodowany w stadzie p. Hans Paul w Rudwangen.

W roku 1933 na wyścigach przeszkodowych dla koni półkrwi trzy pierwsze miejsca pod względem sumy wygranej zajęły: 1-e „Pollux" ze stada Häbichtwald w Prusach Wschodnich, 2-e „Wähne", ze stada w Amanden, tegoż rejonu a 3-e „Ataraxa" urodzona w Trakenach.

Lecz chyba nie było lepszej sposobności do obserwacji w jakim stopniu została udoskonalona prywatna hodowla koni w Prusach Wschodnich, jak wystawa (31 Deutsche Ostmesse) przy jarmarku sierpniowym w Królewcu.

Można było tam oglądać 30 klaczy, wszystkie urodzone w 1930 r., wszystkie uznane za dobre przez komisje remontowe, ale pozostawione na matki, na żądanie hodowców.

Trzy pierwsze nagrody dostali p. Isokeit-Ragnit drobny właściciel ziemski z okolicy Tylży, za kasztanowatą Helę (po Perkeo i Huldwolle), która rodowodem zbliżona jest do trakeńskiej Hypothese. W obu odnajdują się prądy krwi Optimus'a, Fürstenberga, a w dalszem pochodzeniu Galopin. P. von der Goltz-Kellen, z Samland, w okręgu Gumbingen, za gniadą „Kallen" (Kapherr — Sulejka) jest ona po ojcu wnuczką a po matce prawnuczką, trakeńskiego Kapp'a, przedstawiciela linji męskiej Adonisa. P. Schavaller, z Alt-Grünwalde, za kasztanowatą „Mania" (po Hexenschuss i Maja) wnuczki Dampfross'a w której w dalszem pochodzeniu tak ze strony ojca jak i matki spotyka się krew Passwan'a. Rodowody tych trzech klaczy wykazują bliskie pokrewieństwo z wielu klaczami stadnemi w Trakenach. Czyż mogłoby być inaczej, jeśli się zważy, że pomiędzy ogierami rządowemi, z których korzystają hodowcy prywatni w Prusach Wschodnich, znajduje się obecnie 36 synów jednego Dampfross'a. Że pod względem jakości chów prywatny nie odbiega daleko od produktów centralnej pepiniery, jaką są Trakeny, dowodzi najlepiej to, że w liczbie rządowych reproduktorów jest 50% ze stada Trakeny i 50% z różnych stad prywatnych.

Jednakże inspektor hodowli p. G. Mann z którego sprawozdania zamieszczonego w St. Georg o wskazanych dwóch wystawach, czerpiemy powyższe szczegóły czyni bardzo słuszną uwagę, że hodowla prywatna ma w większym stopniu charakter skoncentrowanej krwi rasy, a pepiniera trakeńska więcej jest nasycona pełną krwią angielską. Musi tak być. Do Traken importowano dużo follblutów. Na punktach postoju ogierów rządowych było ich mniej. Musiał zatem wytworzyć się taki stosunek, że podczas gdy w stadzie państwowem znajdował się duży procent córek tych importowanych reproduktorów pełnej krwi, u hodowców prywatnych była ich stosunkowo mała ilość, ale dużo ich wnuczek i prawnuczek.

Na wystawie ogierów 18 października 1934 r. w Królewcu za największe ceny sprzedane zostały gniade „Löwentin" (od Löwe i Loris) p. Scharfetter z Kalwiszken, (potomek Dampfross'a) i „Perkaller" kościsty głęboki koń po Agadir'ze pana Reich z Perkallen.

Na licytacji zwanej „Ostpreussen Auction" w Berlinie 28.I. 1934 r. szczególniej był wyróżniony „Garde du Corps" (Bard i Gargona) chowu p. Krebs'a. Pochodził on z rodziny siwej (Schimmel-zucht), której protoplastami były „Corelius" od Nana-Sahib i jego syn „Norman", a także kasztan „Excellenz" od Excess i Meternich p. Fiedler z Pilibiszken.

Wreszcie na międzynarodowym turnieju w Berlinie tegoż roku pierwszą nagrodę za wyszkolenie konia myśliwskiego (Eignungsprüfung für Jagdpferde) zdobył p. Czeranowski na „Effendi" (po Bulgarenzar i Ebée) chowu p. Hagen w Pogrimmen w Prusach Wschodnich.

Fr. Kotowicz.

Gladia ur. w r. 1887 u hr. L. Krasińskiego po Zutzen s. Blue Gown od Miss Melbourne po Y. Melbourne, dała: Palmier po Palmiste s. Le Sancy, Gaolan po Bravo le Sancy i Bisurman po tymże.

Hanka ur. w r. 1904 u p. K. Martin po Le Justicier s. Le Sancy od Goldtochter po Gouverneur, dała: Hanusia po Pickwick s. Ruler, Hidalgo po Idleboy s. Bend Or i Bohdanka po tymże.

Klaudyna ur. w r. 1898 w Sernikach po Energique s. Energy od Kartacz po Consul, dała: Madame de Chateauroux po Chambery, Charmeur i Chanteuse po tymże; Buława po Batory s. Matchbox; Kaduk po Duke of Parma; Coleone po Chambery; Kasztelanka po tymże; Tarabosz po Tom Cringle s. Donovan i Clochette po Chambery.

La Mourche ur. w r. 1894 w Sernikach po The Bard s. Petrarch od Fine Mouche po Foscari, dała: Skrzydlaty po Duke of Parma, Mostique po Chambery, Dukat po Duke of Parma i Mouche du Volant po tymże. Skrzydlaty wygrał w barwach sernickich dwukrotnie Nagrodę imienia A. Wotowskiego w Warszawie.

La Valliere ur. w r. 1895 w Francji po Rueil s. Energy od La Montagne po Bay Archer, dała: Primavera po Bravo le Sancy; Bravade i Bystrzyca po tymże. Vagabond po Gaga s. Galopin. Złota Czaszka po Chambery i Wojewodzina po tymże. Laconique po Con Amore s. Matchbox i Vacarme po Cargill s. Carbine, Vagabond był używany w stadzie jako reproduktor.

Lucette ur. w r. 1907 w Sernikach po Chambery s. Sąsiad od Lucia po Fogabal, dała Lewart po Idleboy s. Bend'Or i Lule Burgas po tymże.

Lucia ur. w r. 1895 u N. Konoplina po Fogabał s. Fontenoy od Court Beauty po Prince Charlie, dała: Lucido po Bravo le Sancy. Luzak po tymże, Lucette po Chambery i Princesse Charlotte po Clover s. Wellingtonia.

Madame de Parabere ur. w r. 1885 w Sernikach po Kordjan s. Kremlin od Dąbrówka po Grand Daniel, dała: Puerta del Sol po Bravo le Sancy, Paradna po tymże i Parabole po Benisthorpe s. Isonomy.

Madame de Feronay ur. w r. 1893 w Sernikach po Charibert s. Thormanby od Madame de Parabere po Kordjan, dała: La Feria po Duke of Parma i Estragon po Espoir s. Barcaldine.

Miss Melton ur. w r. 1896 w Sernikach po Melton s. Master Kildare od Fine Mouche II po Vermouth, dała: Meloman po Chambery; Monopol po Bravo le Sancy; Macedonia po Chambery i Melpomena po Duke of Parma.

Podchorążanka ur. w r. 1904 w Sernikach po Childwick s. St. Simon od Chorążanka po Sezam, dała: Balladyna po Bravo le Sancy; Pantera po Chambery i Beniowski po Bona Vista s. Bend'Or.

Puerta del sol ur. w r. 1905 w Sernikach po Bravo le Sancy s. Le Sancy od Madame de Parabere po Kordjan, dała: Dola po Duke of Parma; Puhacz i Puginał po tymże i Prado po Cheers s. Persimmon. (c. d. n.).

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

WYKAZ

ogierów nabytychw dn. 5—6 czerwca 1935 r. w Poznaniu dla państwowych zakładów chowu koni.

1) **Efur** — półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Ujazd, pow. kościański, Willema Bickera po og. Mistrz xx od kl. Asta po Koheilan II oo nabyty za cenę 5.000 zł.,

2) **Budrys** — półkrwi anglo-arab., maści bułanej, ur. 1932 r. u Józefa Brząkały w Jankowie po og. Bannstein xx od kl. Marta po Metriol ox, nabyty za cenę 4.000 zł., od Zygm. Chłapowskiego ze Stawian, pow. wągrowiecki,

3) **Traderhorn** — półkrwi anglo-arab., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Stawiany, pow. wągrowiecki, Zygmunta Chłapowskiego po og. Tripolis ox od kl. Zuza po Zamarno ox, nabyty za cenę 3.000 zł.,

4) **Tuhaj Bej** —półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Stawiany, pow. wągrowiecki, Zygmunta Chłapowskiego po og. Tripolis ox od kl. Zamra po Zamarno ox, nabyty za cenę 2.500 zł.,

5) **Fedor** — półkrwi angielskiej, maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Modrze, pow. poznański, Józefa Hutten Czapskiego po og. Edison x od kl. Fanfara po Fandango x, nabyty za cenę 3.000 zł.

6) **Lesbos** — półkrwi anglo-arab., maści c. kaszt., ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski, Stanisława Korzbok Łąckiego, po og. Gidran XXXI—12 od kl. Leśniczanka po Bałwan x, nabyty za cenę 3.500 zł.,

7) **Zbieg** — półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski. Stanisław Korzbok Łąckiego po og. Gidran XXXI—12 od kl. Jara I po Narcyz x, nabyty za cen 4.500 zł.

8) **Cormoran** — półkrwi ang., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski, Stanisław Korzbok Łąckiego, po og. Manton xx, od kl. Carmen po Dissension xx, nabyty za cenę 3.500 zł.,

9) **Pickwik** — półkrwi ang., maści c. gniadej, ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski, Stanisława Korzbok Łąckiego po og. Admiral Hawke xx od kl. Pigułka po Très Moutard x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

10) **Elektor** — półkrwi anglo-arab., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Kazimierz Bisk.. pow. koniński, Stanisława Mańkowskiego, po og. Chłodar ox, od kl. Kania po Goliat x nabyty za cenę 4.000 zł.,

11) **Elektro** — półkrwi ang., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Iwno, pow. średzki, Ignacego Mielyńskiego po og. Wiederhall xx, od kl. Sowina po Verdacht x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

12) **Epigon** — półkrwi ang., maści skaro-gniadej, ur. 1932 r. w st. Iwno, pow. średzki, Ignacego Mielżyńskiego po og. Wiederhall xx, od kl. Wilja po Hofert x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

13) **Ehuz** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Iwno, pow. średzki, Ignacego Mielżyńskiego, po og. Huzar x, od kl. Dźwina po Tromplaisir x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

14) **Kakadu**—półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Gałowo, pow. szamotulski, Michała Mycielskiego po og. Trentino II x od kl. Sylvia po Cato x, nabyty za cenę 3.500 zł.,

15) **Kismet** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 w st. Gałowo, pow. szamotulski, Michała Mycielskiego po og. Farys II oo od kl. Leda po Cato x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

16) **Epos** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Pępowo, pow. gostyński Joachima Oertzena po og. Elliot x od kl. King's Maid po King's Prize xx, nabyty za cenę 5.000 zł.,

17) **Tulipan** — półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Kobylniki, pow. szamotulski, Ordynacji Twardowskich po og. Fiesole ox od kl. Tuberoza po Champion x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

18) **Eremit**—półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Woniešć, pow. kościański, Elżbiety Wedemeyer po og. Wellenbrecher xx od kl. Krabbe po Morgenstern x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

19) **Dumny** — półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1931 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Jaśmin ox od kl. Astorja po Schwabenfeld II x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

20) **Faraon II** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Pommery Sec x od kl. Markita po Britannicus x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

21) **Ferdynand** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Schagya X—19 o od kl. Prypeć po Halloh ox, nabyty za cenę 2.500 zł.,

22) **Figurant** — półkrwi ang., maści kaszt. ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński,po og. Pommery Sec x od kl. Egida po Egmont x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

23) **Florjan** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Schagya X—19 od kl. Telimena II po Egmont x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

24) **Fortunat** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Schagya X—19 od kl. Alma po Halloh II x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

25) **Tudor** — półkrwi anglo-arab., maści kaszt., ur. 1932 r. u Józefa Sawińskiego w Bożęcinie po og. Tunis ox od kl. Habecne po Halapitt x, nabyty od Zarządu maj. Kuklinów,pow. krotoszyński, za cenę 2.500 zł.,

26) **Eldorado** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Twardów, pow. jarociński, Kazimierza Żychlińskiego po og. Petrob x od kl. Weleda po Dilettant x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

27) **Bachus** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Oleśnica, pow. chodzieski, R. Lüttwitza po og. Grzmot x od kl. Bachforelle po Bismark x, nabyty za cenę 2.500 zł.

Zakupione ogiery zostały przydzielone do państwowych stad ogierów jak następuje:

do P. S. O. Janów — ogiery Efur i Fedor	2 og.
do P. S. O. Bogusławice — ogiery Budrys i Zbieg	2 "
do P. S. O. Sieraków — ogieryTraderhorn, Epos, Tulipan, Eldorado i Bachus	5 "
do P. S. O. Starogard — ogiery Tuhaj Bej, Cormoran i Epigon	3 "
do P. S. O. Łąck — ogiery Lesbos, Elektor, Elektro, Kakadu, Kismet i Eremit	6 "
do P. S. O. Gniezno — ogiery Pickwik. Ehuz, Dumny, Faraon II, Ferdynand, Figurant, Florjan, Fortunat i Tudor	9 "
Razem . .	27 og.

ZE STADA PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ p. ROMANA ROGOWSKIEGO

w Czarnym Lesie.

kl. Sigtuna urodziła gn. ogierka po og Villars.
" Rawa urodziła gn. ogierka po og. Villars.
" Merry Girl urodziła kaszt. klaczkę po og. Moscou.
" Herod Baba urodziła gn. klaczkę po og. Moscou.
" Soravia poroniła bliźniaki po og. Moscou.
" Farsa II urodziła kaszt. klaczkę po og. Moscou, która w parę godzin padła.
" Palmyra III nie stanowiona w 1934 r.
" Tafna po Palü i Tradition, wcielona do stada.

W bieżącym sezonie kopulacyjnym odchowuje czołowy og. „Double Up".

ZE STADA JABŁONNA p. JULJUSZOWEJ VETTEROWEJ

Zakupione w roku zeszłym w Anglji klacze Blest Palm i Nonsuch jak również Ceres II i Dolores zostały wysłane do Łańcuta do Rheinweina, zaś Gizela pokryta została w Lesznie og. Colombo, a wysokiej pół krwi Blondynka ma być pokryta stojącym w sąsiedztwie Tod und Leben.

Wiadomości ze stada Drewinie p. Ks. Rudnickiego. W 1935 r. urodziło się 24.IV. kl. „Ława" kasztanka po „Dżems" od Cesi po Illuminator 2.IV. kl. „Łaskawa Pani" kasztanka po „Pan Prezes" od Frydy po King's Idler. 20.V. ogier „Łan Wołynia" gniady deresz, po „Kaim" cz. kr. ar. od Wołynianki. Pozatem urodziło się 12-cie źrebaków ½ krwi angielskiej i ang. arabskiej po Pan Prezes.

„Tanina" po Dark Dawn i Wiosna stanowiona og. Dżems jałowa. W 1935 r. zostały pokryte: Tanina, Cesia. Aksamitna, Polmoodie, ogierem Dżems, Fryda, Wołynianka — ogierem Pan Prezes. Śnieżyca po Bafur i Rewja ogierem „Poryck" oo. Pozatem 16 klaczy półkrwi angielskiej i arabskiej pokryto ogierem Pan Prezes.

Stan stada: 1) matek 20. 2) trzylatków 11. 3) dwulatków 12. 4) roczniaków 10. 5) ssaków 14.

Kl. St. Bonnet, pół-siostra Harrier'a, nabyta przez p. A. Budnego na przetargach w Newmarket urodziła w dniu 27.IV ogierka kasz. po Apelle.

WIADOMOŚCI ZE STADA W DOBUŻKU P. WŁADYSŁAWA KOŁACZKOWSKIEGO.

W roku 1934 stacjonowane były og. czystej krwi ar. „Jezupol" i og. pełnej krwi ang. „Cyklon II".

Jezupolem zostały pokryte klacze:
Danseuse pełnej krwi (Soval — Astarthe),
Kleo pełnej krwi (Witeź — Eleonore),
Persanta pełnej krwi (Melk — Nemezis),
Niespodzianka czystej krwi (Amurath II — Rusałka.

Cyklonem II odchowano:
Dydona czystej krwi (Bakszysz — Korynna),
Kasyda czystej krwi (Farys II — Ferja),
Assyrja chow. w cz. kr. (Haik — Glorja),
Kadisza-Młoda ch. w cz. kr. (Haik — Kadisza III).

Urodziły się w 1935 r. 2 ogierki od Kasyda i Kadisza-Młoda, oraz 4 klaczki od Dydona, Niespodzianka, Danseuse i Persanta; kl. Kleo jest na ożrebieniu.

W 1935 roku stanowi w Dobużku ogier czołowy czystej krwi arabskiej „Koheilan I", do którego przeznaczono wszystkie klacze arabskie i angielskie oprócz kl. arabskiej czystej krwi Magji (Koheilan I — Ferja), która posłana została do czołowego og. w Janowie-Podlaskim „Hardy".

Stajnia wyścigowa p. Władysława Kołaczkowskiego w b. r. składa się z nast. koni:

4 l. og. siwy Menelik (Mazepa II — Dorinda),

4 l.og.kaszt. Minaret (Koheilan I — Fontanna),

4 l. og. gn. Morocz (Mazepa II — Elstera),
4 l. kl. gn. Mokka (Flisak — Dziwa),
4 l. kl. siwa Mulatka (Koheilan I — Elegantka),
3 l. kl. siwa Nigerja (Hardy — Dydona),
3 l. kl. siwa Aghani (Haik — Kalina).
Trener: F. Żuber.
Jeździec: S. Bogobowicz.
Kolory: kurtka i czapka czarne, rękawy zielone.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 33.

Po ogłoszeniu terminu zawodów konnych w roku bieżącym zaszły nast. zmiany.

Meeting popularny w Łucku odbędzie się od 4 do 7 lipca, Międzynarodowe Nieoficjalne Zawody Konne w Gdyni — od 1 do 4 sierpnia, Meeting Popularny w Katowicach — od 12 do 16 października, Zawody Konne w Krakowie — od 29 do 30 czerwca.

ZAWODY KONNE W 1 P. STRZELCÓW KONNYCH

W dniu 12 maja, jako w dzień obchodu święta pułkowego, odbyły się w pułku doroczne zawody konne.

Zawody doroczne poprzedzone odbytemi, w okresie zimowym, sześciorazowemi zawodami treningowemi — cechował szlachetny wysiłek, dążący do wykazania jak najlepszych wyników.

Zwycięstwo w poszczególnych przebiegach przypadło w udziale:

I — Konkurs dla pań i jeźdźców cyw. o nagrodę przechodnią korpusu ofic. 1 p. strz. kon. 1) p. M. Ortwein na Turczynce (h. H. Kundego z Janiszewa), 2) p. Sroczyńska na Zegarze (Mat, po Mamut i Baśka, h. S. Szafrańskiego z Bełcząca), 3) p. Adamska na Odwecie (h. T. Starnawskiego z Guzówki), 4) p. Makowiecka na Serwusie (h. E. Kukiera z Rydwanu), 5) p. Kirn-Słaboszewicz na Łanie (brak pochodzenia).

II — Konkurs podof. zaw. 1) plut. Pogoda na Mietku (h. A. Krajewskiego z Kamionki Woł.), 2) plut. Antoniak na Antonie (Drina, po Dahoman XVIII—3 i Wanda I, h. J. Jaruzelskiego z Kniaża), 3) plut. Aleksandrowicz na Orzechu (h. K. Raszewskiego z Tyńca), 4) plut. Pogoda na Wampirze (Hebes, po Horendum i Anielka, h. L. Koryzny z Klementowic).

III — Konkurs oficerski na dojezdkach 1) ppor. Wołoszowski na Cygance (Wilejka, po Vinicjusz i Japonka, h. W. Bełkowskiego z Nowodworu), 2) por. Sierawski na Byronie (Czambuł, po 272 Fiord i Szałwia, h. M. Łuszczkiewicza z Zagaja), 3) por. Chojnacki na Bujnym (Wrzos, po 832 Göterknabe i Adwokatka, h. S. Czetwertyńskiego z Suchowoli), 4) ppor. Jazdowski na Blinie (Cis, po Aerolit i Cacusia, h. J. Sławińskiego z Bedlna), 5) ppor. Marowski na Cezarze (Grom, po Cezar i Mitręga, h. M. Kwileckiego z Molińca).

IV — Kokurs oficerski o nagrodę przechodnią Klubu Sportowego R. W. w Warszawie 1) rtm. Łukaszewicz na Moja Miła (po Pan Radwan i Dobra ze stadniny w Piotrowicach), 2) ppor. Jazdowski na Węgorzu (Talar, po Tellus, h. L. Kreczunowicza z Kościelnej Wsi), 3) ppor. Uściński na Zuchu (Pielgrzym, po Pogrom i Balladyna, h. J. Koźmiana z Wierzchowisk), 4) ppor. Wołoszowski na Żubrze (Łobuz, po Lumen i Mira, h. Z. Broniewskiego z Garbowa), 5) ppor. Uściński na Zorzy (Burza, po Banzaj i Granica, h. A. Michalskiej z Trawnik), 6) ppor. Leszczyński na Astrze (po Polish Galloway i Minerwa 13/30, h. A. Lubomirskiego z Przeworska), 7) por. Jakubowski na Azie (Dumka, po Wir i Kirlibaba, h. S. Boduszyńskiego z Radlina).

Jako objaw serdecznego współżycia „koniarskiego" należy podkreślić fakt łaskawego ofiarowania przez Klub Sportowy R. W. w Warszawie oraz przez p. Zamoyską Zofję z Podzamcza i pp. Drewitza z Całowania, Kałuby — starosty powiatowego w Garwolinie i rejenta Pinakiewicza — szeregu nagród honorowych.

Nagrody wręczał Inspektor Armji p. gen. dyw. Osiński Aleksander oraz ofiarodawcy.

ZAGRANICZNA

FRANCJA

Cid Campéador, ojciec naszego Kerry Rock'a doszedł we Francji do niemałego sukcesu, bowiem od córki jego Facette pochodzi 3 letni Saint Fiacre, który (pod wagą 46½ kg.) wygrał w dniu 10 czerwca w St. Cloud Grand Prix du Printemps, nagrodę wartości 100.000 fr., bijąc łatwo dobrych współzawodników z Chaudière na czele.

Licytacje roczniaków. Ciekawe uwagi o licytacjach roczniaków wypowiada Man o'War we francuskim „Le Jockey"; podajemy je w skróceniu:

— W chwili, gdy wielka liczba hodowców zapytuje, jaki będzie los nadchodzących przetargów w Deauville, niech nam wolno będzie wyrazić na tem miejscu nasze zdanie.

Przetargi będą udane, jeśli hodowcy nasi zrozumieją, iż aby osiągnąć dobre ceny przy sprzedaży, należy wzbudzić zainteresowanie rynku, zapisując do sprzedaży w Deauville wszystkie posiadane roczniaki.

Leży to w ich interesie, jeśli życzą sobie przyciągnąć nabywców zagranicznych, którzy mogli by stawić się licznie, pamiętając o częstych triumfach naszej hodowli.

Lecz osiągnąć to należy nie pozbawiając przetargów uroku, a mianowicie sprzedając przedtem z wolnej reki, co wywołuje utyskiwania, iż na licytację trafiają jedynie okazy bezwartościowe, któremi nie sposób jest konkurować z przedstawicielami znanych hodowli.

Podobne zdania mogą wyrażać jedynie ludzie złej woli i w celu, którego nie silimy się odgadnąć. Możemy im odpowiedzieć jedynie w ten sposób, iż w ostatnich czasach do zwycięzców, nabytych drogą licytacji należą między innemi takie konie, jak Le Cyclone II, Kant, Le Gazon, Mansur, Clairvoyante, Requepiquet, Politilia...

Nieco statystyki w tym przedmiocie najlepiej zada kłam tym fałszywym wiadomościom. Mianowicie w ostatnich 14 latach (1921 — 1934) Prix du Jockey Club czyli Derby — dziesięciokrotnie zdobyły konie nabyte roczniakami, między nimi zaś takie, jak Ksar, Belfonds, Mon Talisman, Hotweed.

Nabytemi zostały na przetargach publicznych takie konie, jak Astérus, Barneveldt, Biribi, Cri de Guerre, Fiterari, Massine, Motrico, Nino, Priori, Rodosto, Rose Prince, wśród klaczy zaś wystarczy, iż wymienimy: Commanderie, Fairy Legend, Mackwiller, Ukrania...

Możemy więc wnioskować z całą pewnością, iż przetargi te będą nadal cieszyć się wielką popularnością, jeśli tylko wszyscy hodowcy nasi zrozumieją swój własny interes w ich zachowaniu i nierozpraszaniu swego materjału, sprzedając go z wolnej ręki.

CZECHOSŁOWACJA

Wyścigi w Karlowych Varach. Urządzenie meetingu wymagało dużych ofiar pieniężnych i ostatecznie zostało zadecydowane przy współdziałaniu miejscowego Międzynarodowego Clubu, czechosłowackiego Jockey Clubu i Zrzeszenia właścicieli koni.

Meeting utrzymany będzie w granicach zeszłorocznych i trwać będzie od 7 do 28 lipca, zawierając siedem dni. Propozycje ukażą się w dniach najbliższych.

W. M. GDAŃSK.

Międzynarodowe gonitwy w Zopotach odbędą się w dniach 14 i 21 lipca. Prócz miejscowych i niemieckich spodziewanym jest udział w meetingu tym koni polskich i szwedzkich, tak, iż międzynarodowy charakter gonitw wydaje się być zapewnionym.

W dniu 14 lipca rozegrane zostaną trzy gonitwy płaskie, gonitwa płotowa i dwie przeszkodowe. W dniu 21 lipca: cztery gonitwy płaskie, między nimi zaś Wielka Nagroda m. Gdańska na dystansie 2400 metr., dotowana 8000 guldenów (równowarte 4.000 RM.), dla zwycięscy; gonitwa ta otwarta jest dla 3 l. i starszych koni, które nie wygrały po 1 kwietnia 1934 roku gonitwy wartości 6.000 RM. i wyżej.

W wymienionym dniu rozegraną zostanie również jedna gonitwa płotowa (1.200 R.M.) i dwie przeszkodowe, w tem Wielka Nagroda Zopot (4.000 metr.) dla gentleman-rider'ów.

Potrzebne papiery wysyłane będą właścicielom, ekspedjującym swoje konie, przez „Danziger Reiterverein".

NIEMCY.

Ilość startujących koni w Berlin-Hoppegarten wynosiła w pierwszych jedenastu dniach sezonu 606, w porównaniu do 592 z roku ubiegłego, a więc, pomimo panującego wiosną kaszlu, zwiększyła się nieco, osiągając przeciętną osiem koni na gonitwę.

Unkenruf sprzedany do Polski. P. M. Friedheim sprzedał do Polski wybornego pięciolatka Unkenrufa na reproduktora. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w Polsce, gdzie tak wybitnie odznaczyły się ogiery w rodzaju Harlekina, Bafura, Mah Jonga i innych. istnieje silne zapotrzebowanie na niemieckie ogiery; Unkenruf wydaje się być wielce powołanym, aby wsławić niemiecką hodowlę, tak, jak uczynili to tamci jego poprzednicy.

Pochodzi on od Prunusa i zwycięzczyni Preis der Diana (Oaks) — Note, która jest córką Nuage'a i Harfe (Stuten Preis) po Dark Ronald i Dogaressa po Galtee More, zatem posiada krew pierwszorzędną.

W swej karjerze wyścigowej ogier ten nie był łatwym do trenowania, gdyż cierpiał kilkakrotnie na sztywność w łopatkach, tak, iż sukcesy jego tem większej nabierają wartości.

Wyrażają się one w miejscu drugiem za Alchimistem w Derby, w trzeciem — za Alchimistem i Palastpage (a przed Widerhallem, Arjamanem, Janusem, Aventinem, Lord Nelsonem i Thaouką) w Grosser Preis von Berlin oraz w zwycięstwie w Fürstenberg Rennen nad Arjamanem i Calva.

Prócz tego Unkenruf zdobył Dorn Rennen w Hoppegarten od Olearia'i, Nesigode Rennen od Gregoroviusa, Sommer Handicap w Dreznie od Wildericha (któremu dawał 5 kg) i Ulrich von Oertzen Rennen w Hoppegarten od Airolo, Janus i Wolkenflug.

Unkenruf wydaje się więc posiadać ze wszech miar dostateczne kwalifikacje na reproduktora czołowego.

Unkenruf został nabyty przez st. Bończa

Stado Römerhof, z którego nabytym został do Polski Abgott. nieustannie przechodzi z rąk do rąk i obecnie jest do wydzierżawienia w składzie 24 matek stadnych, 13 roczniaków, 13 źrebiąt oraz dwóch reproduktorów (Favor i Ordensjäger).

ANGLJA.

80 letni żokiej. 10 czerwca w Baldoyle w Irlandji dosiadał konia w gonitwie Mr. Harry Beasley senior, (ojciec żokieja Harry, Rufus i W. W. Beasley), jadąc na własnej swojej klaczy Mollie w gonitwie płaskiej.

Harry Beasley, który w roku 1891 zdobył Grand National na Come Away liczy sobie dzisiaj powyżej lat osiemdziesięciu.

U. S. A.

Omaha, crack amerykański ma być wysłanym na przyszłoroczny Ascot Gold Cup w Anglji. Po zdobyciu w cantrze Kentucky Derby w Louisville, pobił on w Baltimore, biegając w Preakness Stakes swych przeciwników o 6 długości, poczem po nieoczekiwanej porażce odniósł łatwy triumf w Belmont Stakes.

Ostatnia gonitwa ta wartości 50.000 dol. rozgrywa się na dystansie 2400 mtr., odpowiada więc bardziej naszemu pojęciu Derby, niż inne gonitwy tamtejsze, noszące to miano.

Dystans ten pokrył Omaha w 2'30.6", bijąc Firethorn'a i Rosemont'a. osiągając sumę wygranych w roku bieżącym 130.000 dol.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Budapeszt, 16 czerwca.

Oaks węgierski, 26.000 pengö—2.400 m., dla 3 l. klaczy.

1. Rang, kl. gn. (Light Hand — Rozsas), E. Horvath, 56 kg., ż. Csaplar,
2. Rhoda, kl. gn. (Pazman — Repcze), ks. Festetics. 56 kg., ż. V. Esch,
3. Rajta, kl. kaszt. (Balbinus — Rutilia), hr. Wenckheim, 56 kg., ż. Klimscha

b. m.: Zsolcza, Böske, Mumus.

Wygcrane o łeb — 2 dł. Czas: 2:35. Toto: 166, 44, 17:10.

Ascot, 18 czerwca.

St. James Palace Stakes, 3.230 Ł — 1.600 m., dla 3 latków.

1. Bahram, og. gn. (Blandford — Friars Daughter), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. F. Fox,
2. Portfolio, og. (po Sansovino), lorda Astora. 54 kg., ż. R. Dick,
3. Rosecrag. og. (po Craig an Eran), Ed. Esmond, 57¼ kg., ż. E. Smith

b. m.: Zingaro, Fresh Fox.

Wygrane o 1 — 4 dł. Czas: 1:48,2. Zakłady: 8:1 „na", 100:7, 100:6.

Ascot, 19 czerwca.

Coronation Stakes, 4.800 Ł. — 1.600 m. dla 3 l. klaczy.

1. Ankaret, kl. gn. (Blandford — Sister Stella) Mrs. G. B. Miller, 55¼ kg., ż. F. Fox,
2. Clerestory, kl. (po Buchan), Somerville Tattersall, 52¼ kg., ż. R. A. Jones,
3. Coronal. kl. (po Coronach), lorda Derby, 52¼ kg.. ż. R. Perryman

b. m.: Cora Deams, Sans Lumiere, Mamerism, Lilo Flying Shell, Caretta, Corrida, Lady Gabrial, Ricochet, Coppelia.

Wygrane o 2—¾ dł. Czas: 1:47. Zakłady: 5:1, 5:1, 3:1.

— 20 czerwca.

Gold Cup, 4.850 Ł. — 4.000 m.

1. Tiberius, 4 l. og. c. gn. (Foxlaw — Glenabatrick), Sir Abe Bailey, 57¼ kg., ż. T. Weston,
2. Alcazar, 4 l. cg. (po Achtoi), William Woodward, 57¼ kg., ż. M. Beary.
3. Denver, 4 l. og. (po Banstar), M. Boussac, 57¼ kg., ż. C. Elliott.

b. m.: Caymanas, Brantome, Bridght Bird.

Wygrane o łeb — 2 dł. Czas: 2:35. kłady: 100:30, 20:1, 100:8.

Budapeszt, 23 czerwca.

Magyar Derby, 40.0000 pengö — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Duce, og. gn. (Pazman — Dawa) E. v. Horthy, 57 kg., ż. Csaplar.
2. Mitropa, og. gn. (Pazman — Mindenem) E. Dreher, 57 kg., ż. Klimscha.
3. Boho, og. gn. (Light Hand — Bride) hr. J. Wenckheim, 57 kg., ż. Vrabel.

b. m.: Situtunga, Derüs, Lincoln. Saturn, Raisonneur, Ragazzo, Amadeo, Rang.

Wygrane o 1¼ — ¾ dł. Czas: 2:32,6. Toto: 12, 13, 30, 26 i 10.

Auteuil, 23 czerwca.

Grand Steeple-Chase de Paris, 400.000 fr. 6.500 m.

1. Fleuret, 7 l. wał. kaszt. (Tapin — Lady Flirt) A. Veil-Picard, , 69 kg., ż. M. Bonaventure.
2. Un Mitrailleur, 5 l. wał. (po Ecouen) A. Veil-Picard, 68 kg., ż. R. Lock.
3. Milan, 4 l. og. (po Radames) S. Debray, 60 kg., ż. R. Le Fur.

b. m.: Dejazcomba, Ski, Sunspot, Gratitude, Thomond II Vimar, Dark Mystery, Nador, Oforelle, Horizon.

Wygrane o 2 — 5 dł. Czas: 8:19,8. Toto: 62, 36, 57, 26 i 10.

Hamburg-Horn, 23 czerwca.

Grosser Hansa Preis, 30.000 RM. — 2.200 m.

1. Athanasius, 4 l. og. c. gn. (Ferro — Athanasie) st. Erlenhof, 63 kg., ż. E. Grabsch.
2. Travertin, 4 l. og. (po Graf Ferry) R. Haniel, 63 kg., ż. H. Zehmisch.
3. Blinzen, 4 l. og. (po Prunus) st. Schlenderhan, 63 kg., ż. W. Printen.

b. m.: Ehrenpreis, Janitor, Cagliostro, Manzanares.

Wygrane o 1—2 dł. Czas: 2:16.6. Toto: 37, 17, 20, 25:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok **45 zł.**, za pół roku **25 zł.**, kwartalnie **12 zł. 50 gr.**, miesięcznie **5 zł.** — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 19**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł.. ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2053

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 1 LIPCA 1935 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.